Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 3 STYCZNIA 1934 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 3

# Hitleryzm w... Rosji sowieckiej.

## Niemcy próbują kupić sobie zwolenników na Ukrainie.-Awangarda hitlerowska w Sowietach.—Próby agitacji nacjonalistycznej na Białorusi.

## Hitlerowcy marzą o ruchu antysemickim w Rosji.

Narodowy socjalizm niemiecki nie ogranicza się, jak wiadomo, do terenu Rzeszy, lecz

**usiłuje macki swe zapuścić o wiele dalej, na ziemie obce.**

M. in. ta tendencja ujawnia się nawet w stosunku **do... Rosji sowieckiej**, jak o tem świadczy otrzymana wczoraj przez nas depesza z Moskwy treści następującej:

***

**Moskwa**, 3 stycznia.

**Podczas dyskusji w CKW. ZSRR. premjer Ukrainy Czubar wystąpił z mową przeciwko „inspirowaniu nacjonalizmu ukraińskiego przez zagranicę“ szczególnie ostro**

ATAKUJĄC ROSENBERGA,

**któremu zarzucił „organizowanie kontrrewolucji emigracji ukraińskiej“.**

**Następnie przemawiał prezes CKW. Biołorusi sowieckiej Czerniakow, atakując nacjonalistów białoruskich.**

**Wreszcie reprezentant mniejszości niemieckiej na Ukrainie zakomunikował, że tamtejsi Niemcy zaczęli otrzymywać**

Z NIEMIEC ZAPOMOGI PIENIĘŻNE,

**których jednak nie przyjęli, przesyłając je do Mopru. Wówczas zaczęto przesyłać pieniądze rzekomo, jako wykup pożyczki, wypuszczonej przez okupację niemiecką na Ukrainie w 1918 roku. Mówca stwierdza, że Niemcy usiłowały w ten sposób zorganizować awangardę hitlerowską wśród ludności niemieckiej na Ukrainie sowieckiej.**

***

W pewnym związku z temi objawami znajduje się następujące doniesienie telegraficzne z Rygi:

Ryga, 3 stycznia.

**Według doniesień z Moskwy jednocześnie z wzrostem działalności ukraińskich żywiołów nacjonalistycznych na Ukrainie Sowieckiej zanotowano ostatnio szereg wypadków antysemickich.**

**W Ługańsku uczniowie szkoły ukraińskiej, należący do związku pionierów, napadli gromadnie na wychodzącą ze szkoły**

MŁODZIEŻ ŻYDOWSKĄ,

**dotkliwie ją bijąc, oraz wznosząc okrzyki: „Precz z żydami!“. Dopiero interwencja władz sowieckich położyła kres zajściu. Przeprowadzone w związku z tem dochodzenie ujawniło niepokojący wzrost antysemityzmu w Komsomole ukraińskim, oraz w związku pionerów, do którego należy młodzież do lat 15-tu.**

***

Jak twierdzą źródła sowieckie

DEPESZA POWYŻSZA JEST FAŁSZYWA

i doniesienia tego typu puszczają w świat Niemcy zgodnie ze znaną zasadą: „Der Wunsch ist der Vater des Gedankens“.

# Paradoksy i nonsensy U. S. A.

## Światła i cienie polityki Roosevelta. — Spadek czy wzrost bezrobocia. — Dumping zagraniczny, a nie zdrowy eksport. — 6 miljonów ludzi żyje na koszt państwa.—Miljardy wyrzuca się bez pożytku. — Ameryka naśladuje Bolszewję!

## „Państwo kupuje ziemię, by ją zamienić w pustynię!“

**Paryż**, 3 stycznia.

Znany publicysta St. Brice, interpretuje w „Journal“ decyzję Roosevelta **zabraniającą posiadania nawet dotychczas dozwolonych 100 dolarów w złocie,** jako chęć **wszelkiej zależności między złotem a jego ceną**. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przyczyny tego zarządzenia nie należy szukać w chęci powiększenia zapasu złota, będącego w posiadaniu państwa.

Eksperyment obecnego prezydenta Stanów przyczynił się rzekomo do

**zatrudnienia 9 miljonów ludzi.**

Nowe kodeksy miały spowodować wzrost stanu zatrudnienia stałych robotników o 3 miljony, a niestałych o 2 miljony. Na robotach publicznych ma być zatrudnionych 2 miljony bezrobotnych. Liczby te są jednak poddawane w wątpliwość przez Generalną Konfederację Pracy, która twierdzi, iż **w ciągu ostatnich 4 tygodni liczba bezrobotnych wzrosła o 580.000 osób,** Deficyt budżetowy jest o 500 milj. niższy, niż w r. 1932. Bilans handlowy jest dziś korzystny dzięki dumpingowi, wynikającemu z dewaluacji dolara; wartość eksportu przewyższa obecnie nieco eksport z r. 1932. **Ceny podstawowych artykułów. kalkulowane w zdeprecjonowanych dolarach uległy znacznej zwyżce.**

Istnieje jednak i odwrotna strona medalu: **zadłużenie wewnętrzne wzrosło o przeszło 20 miljardów dolarów w ciągu 6 miesięcy. Sześć miljonów ludzi żyje na koszt państwa.** Zwyczajny budżet osiągnał cyfrę 6 miljardów dolarów, a **3 miljardy dolarów kredytów nadzwyczajnych zostało wydanych bez widocznych rezultatów.**

Można wreszcie zauważyć

EMBRION MONOPOLU HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Jest to dość dokładny system bolszewicki. Najlepszym dowodem nieudania się eksperymentu Roosevelta jest jednak nieosiągnięcie wyników, jakich się spodziewano z zastosowania jednego racjonalnego środka, zmierzającego do podwyższenia cen produktów rolnych, a mianowicie ze zmniejszenia powierzchni uprawnej. Rozporządzenie to nie zostało wykonane zarówno przez rolników-producentów zboża, jak i rolników - producentów bawełny. Powierzchnia pól uprawnych uległa wzrostowi. Rząd zmuszony jest więc do zaproponowania, aby

**corocznie poświęcić 350 milj. dolarów na zakup ziemi, celem pozostawienia jej odłogiem.**

**Państwo nabywa ziemię, aby zamienić ją w pustynię.**

Oto paradoks, będący najsurowszą krytyką eksperymentu Roosevelta — kończy swój artykuł St. Brice.

# Min. Beck wygłosi ekspose

## o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej.—Paul Boncour przybędzie do Warszawy w lutym.

**Warszawa**, 2 stycznia.

(B) Dowiadujemy się, że we wtorek 19 stycznia odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu, na którem minister Beck wygłosi ekspose o aktualnych zagadnieniach dotyczących polityki zagranicznej.

Będzie to pierwsze od 10 miesięcy ekspose min. Becka na ten temat. Ostatnio wygłosił min. Beck ekspose w komisji spraw zagranicznych Sejmu, jeszcze podczas sesji zeszłorocznej.

Należy przypomnieć, że w grudniu ub roku posłowie opozycyjni zażądali od prezesa sejmowej komisji spraw zagranicznych ks. Radziwiłła zwołania komisji celem wygłoszenia przez min. Becka przemówienia. Min. Beck na posiedzenie to nie przybył i obecnie wygłosił ekspose swe w komisji spraw zagranicznych Senatu.

Prawdopodobnie już w przyszłą środę, a najdalej w czwartek min. Beck wyjedzie do Genewy, gdzie w dniu 13 b. m. rozpoczyna się kolejna, 78-ma sesja Rady Ligi Narodów. **Sesji tej przewodniczyć będzie min. Beck, gdyż jak wiadomo, przewodnictwo obejmuje delegat państwa w porządku alfabetycznym.**

W związku z bliskim wyjazdem min. Becka do Genewy, wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura w Warszawie została odroczona do lutego r.b. Paul Boncour przybędzie do Warszawy ewentaulnie wprost z Genewy

# Los 3 Bułgarów

## dotychczas nie został rozstrzygnięty.

**Berlin**, 2 stycznia.

Prasa niemiecka dementuje doniesienie, jakoby Czechosłowacja wyraziła już gotowość przyjęcia na swe terytorjum zwolnionych przez trybunał Rzeszy 3 Bułgarów na wypadek ich wydalenia z Niemiec. Równocześnie dzienniki niemieckie zapowiadają, że w najbliższym czasie zapadnie decyzja w sprawie dalszych losów zwolnionych oskarżonych.

# Nowe uposażenia pocztowców i kolejarzy

## uchwaliła Rada Ministrów.-11 grup uposażeniowych pocztowców i 14 grup kolejarzy.—Rozpiętość płac—od 100 do 1000 zł.

Warszawa, 2 stycznia.

Ponieważ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 28-go października 1933 r., dotyczące uposażeń funkcjonarjuszów państwowych nie objęło funkcjonarjuszów przedsiębiorstw Polska Poczta, Telegraf i Telefon oraz Polskie Koleje Państwowe, stało się konieczne uchwalić nowe w tym względzie przepisy.

W związku z tem wczorajsza Rada Ministrów przyjęła cztery rozporządzenia o stosunkach służbowych pracowników kolejowych oraz o stosunkach służbowych pracowników poczty i dwa rozporządzenia o uposażeniach obu tych grup funkcjonarjuszów.

Według rozporządzenia, dotyczącego uposażeń pracowników przedsiębiorstwa Poczta, Telefon i Telegraf wprowadzono 11 grup uposażeniowych dla tej kategorji funkcjonarjuszów wedł. następującej tabeli:

Uposażenie w grupie pierwszej wynosi 1000 zł., w drugiej — 700, w trzeciej — 450, w czwartej — 350, w piątej — 280, w szóstej — 240, w siódmej — 205, w ósmej — 175, w dziewiątej — 145 w dziesiątej 120 i w jedenastej—100 zł.

Zasady zaszeregowania tej kategorji pracowników ustali ministerstwo poczt i telegrafów.

Rozporządzenie, ustalające uposażenia pracowników kolejowych wprowadza 14 grup uposażeniowych.

Pensja w 1-ej grupie wynosi 1000 zł. w 2-ej — 700, w 3-ej 550, w 4-ej — 450 w 5-ej — 390, w 6-ej — 335, w 7-ej — 297, w 8-ej — 260, w 9-ej—225, w 10-ej —200, w 11-ej — 175, w 12-ej — 150, w 13-ej — 125, w 14-ej — 100.

Rozporządzenie to również ustala przepisy, zawierające zasady zaszeregowania pracowników kolejowych do odpowiednich grup.

Oba rozporządzenia w sprawie uposażeń zarówno funkcjonarjuszów poczt jak i kolei wprowadzają specjalne dodatki lokalne, funkcyjne i służbowe.

# Likwidowanie „Żelaznej Gwardji" w Rumunji,

## której dziełem było zamordowanie prem. Duci. — Wśród aresztowanych jest dużo popów. — Hitlerowcy niemieccy moralnymi sprawcami zamachu.

Bukareszt, 2 stycznia.

W większych miastach rumuńskich trwa nadal stan oblężenia, spokoju jednak nigdzie nie zakłócono. Aresztowania członków „Żelaznej Gwardji" trwają nadal.

W samym Bukareszcie przytrzymano około 600 żelaznych gwardzistów. Są to przeważnie studenci i młodzi ludzie. Ilość aresztowanych na prowincji jest nieznana.

Jak słychać, wśród aresztowanych jest szczególnie dużo popów.

W związku z ogłoszeniem stanu oblężenia władze wydały zarządzenia, zezwalające na otwieranie lokali rozrywkowych najwyżej do północy. Wszystkie zgromadzenia zostały zakazane, rewolwery nosić mogą tylko osoby, posiadające pozwolenie na broń.

Wszelkie inne osoby obowiązane są natychmiast oddać broń policji, w przeciwnym razie grożą im surowe kary.

Mimo cenzury wojskowej, ukazują się w prasie artykuły, które obwiniają nietylko „Żelazną Gwardję", ale notatki twierdzące że odpowiedzialność za zamach powinien ponieść także b. premjer Vaida Voevod, ponieważ nietylko nie ukrócił agitacji „Żelaznej Gwardji" lecz nawet pośrednio ją popierał.

Cenzura nie skreśliła także notatek według których zamach dokonany został **pod wpływem niemiecko narodowych socjalistów.**

Objęcie przez ministra oświaty, Angelescu szefostwa rządu pociągnie za sobą pewne przesunięcia w rządzie. Fotel ministra oświaty zająć ma jeden z wybitnych polityków partji liberalnej, którego nazwisko nie jest jeszcze znane. Ponadto ustąpić mają dwaj podsekretarze stanu.

# Prochy Łunaczarskiego w ścianie Kremlu

## wmurowane po uroczystym pogrzebie.

Moskwa, 21 stycznia.

Dzisiaj przy udziale przeszło 100 tysięcy osób odbył się pogrzeb Łunaczarskiego. W imieniu korpusu dyplomatycznego złożył wieniec dziekan korpusu ambasador turecki Raglibey.

Reprezentowane były wszystkie instytucje naukowe sowieckie, artystyczne teatry, związki pisarzy i plastyków. Komisarz ludowy dla spraw oświecenia publicznego, Bubnow, wygłosił przemówienie w imieniu Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej i rządu. Urnę z prochami Łunaczarskiego wmurowano w ścianę Kremlu.

Po trzykrotnej salwie danej przez biorący udział w uroczystości pogrzebowej oddział wojska odbyła się defilada delegacyj które przechodząc przed miejscem spoczynku prochów Łunaczarskiego pochyliły sztandary.

# Schmelling nie będzie walczył z Lewińskim

## bo mu Hitler zabronił.

Londyn, 2 stycznia.

Z Chicago otrzymano wiadomość, która stanowi niespodziankę dla świata sportowego wobec poprzedniego oświadczenia Niemiec co do swobodnego udziału zawodników żydowskich w igrzyskach olimpijskich w Berlinie. Kanclerz Hitler zażądał od boksera niemieckiego Maxa Schmellinga, byłego mistrza świata wagi ciężkiej, by wycofał się z meczu, jaki odbyć się miał 16 lutego w Chicago z bokserem amerykańskim Kingiem Lewińskim.

Lewiński jest żydem i aczkolwiek sam urodził się w Ameryce, rodzice jego pochodzą z Polski.

Dzisiaj impresarjo jego podał do wiadomości zarządu stadjonu chicagowskiego, iż mecz zapowiedziany nie może się odbyć, albowiem Hitler zabronił Schmellingowi walki z bokserem żydowskim.

# Nowe zamówienia sowieckie w Polsce

## na silniki elektryczne.

Warszawa, 21 stycznia.

Polskie fabryki elektrotechniczne, które podjęły się wykonania na zamówienie sowieckie dziesięciu silników, wysłały je już do Moskwy, gdzie polskie silniki spotkały się z bardzo przychylną oceną miejscowych czynników.

Wzwiązku z tym dodatnim wynikiem w czasie najbliższym, mają napłynąć nowe zamówienia sowieckie, tym razem już w znacznie większej ilości.

Nowa dostawa ma objąć partję 30 silników elektrycznych o przeciętnej mocy 600 koni każdy. Wartość całej tranzakcji wyniesie przypuszczalnie zgórą pół miljona zł.

Dla ostatecznego zawarcia tej tranzakcji uda się do Moskwy w ciągu przyszłego tygodnia przedstawiciel zainteresowanej fabryki elektrotechnicznej.

---

Szanghaj, 2 stycznia. (PAT).

Według informacyj pochodzących z Tokio, prezydent Mandżurji Pu-Yi ma być w niedalekiej przyszłości koronowany na cesarza Mandżurji.

Wiadomości w tej sprawie podlegają ścisłej cenzurze, jednakże, **jak sądzą, koronacja odbędzie się w dniu 1 marca** b. r.

# Kłopoty rządu angielskiego z biblją,

## którą zbyt pochopnie zakupiono.

Londyn, 2 stycznia.

Jak wiadomo Rząd Brytyjski nabył słynną biblję „Kodeks Sinaiticus" za cenę 100 tys. funtów od Rządu Sowieckiego w tej nadziei, że 50 tys. funtów będzie zebranych ze składek publicznych, a drugie 50 tys. funtów zapłaci rząd ze skarbu państwa.

Tymczasem rząd doznał wielkiego rozczarowania, albowiem w ciągu pierwszego tygodnia, gdy zainteresowanie biblją wskutek rozreklamowania tranzakcji było największe, zbiórka na ten cel wyniosła zaledwie 3 tys. funtów, z których 1000 funtów podarowała jedna osoba, 740 funtów wpłacił angielski Związek Przyjaciół Bibljotek, a z właściwych składek wpłynęło nieco więcej niż 1200 funtów.

Ta obojętność publiczności angielskiej wobec apelu Mac-Donalda i zarządu Brytyjskiego Muzeum niepokoi sfery rządowe, albowiem istnieje obawa, że rząd z tego powodu zostanie w Izbie Gmin zaatakowany i że cała sprawa będzie wyzyskana przez Labour Party w jej akcji antyrządowej.

---

Rzym, 2 stycznia.

Prasa włoska rozpoczęła energiczną kampanję przeciwko mnożącym się dubblażom filmów niemieckich, wyświetlanym w kinoteatrach jako filmy włoskie.

„Il Tevere" pisze: Czas zaprzestać kopjowania złych wzorów, szkoda aktorów włoskich na tego rodzaju marnoty nakręcane w Berlinie przez reżyserów, których wizerunkiem prawdziwym byłby jedynie słoń w getrach i laseczką bambusową.

# Ochrona depozytów bankowych w Ameryce

## Partja republikańska poprze politykę Roosevelta

Nowy Jork, 2 stycznia.

(PAT). W dniu dzisiejszym wchodzi w życie w Ameryce nowy system specjalnych zabezpieczeń mniejszych depozytów bankowych. Zabezpieczenie obejmuje depozyty do wysokości 2500 dolarów.

Według tego systemu wydzielono zostały z ogólnej liczby banków te, **które odpowiadają warunkom tego zabezpieczenia.** Ogółem zakwalifikowano pozytywnie 13.423 banki, a tylko 141 banków uznano za niepewne.

Ten rezultat uważany jest za znakomite uzdrowienie banków przez Roosevelta.

Sytuacja prezydenta w przeddzień otwarcia kongresu oceniana **jest przez bardzo korzystnie.** Partja republikańska zamierza podobno zakończyć swą opozycję i gotowa jest jakoby wraz z demokratami **poprzeć finansowo-gospodarczą politykę Roosevelta.**

# Katastrofalna powódź w Kalifornji

## Tysiące ludzi bez dachu nad głową. — Miasta w gruzach. — Miljonowe straty.—Dzikie bestje szerzą panikę w Los Angeles

Los Angeles, 2 stycznia.

(PAT). Wywołane przez długotrwałe ulewne deszcze powodzie w Kalifornji Środkowej i Południowej doszły do rozmiarów jakich nienotowano od roku 1887.

STRATY PRZEKRACZAJĄ MILJON DOLARÓW.

Dotychczas wyłowiono 31 topielców.

Tysiące osób pozostaje bez dachu nad głową.

Około 20 mostów uległo zerwaniu.

Miasto Glendale pozostaje bez wody do picia, zaś okolice Montrose pozbawione są światła.

GDYŻ WODA ZALAŁA ELEKTROWNIE.

W Los Angeles opady w ciągu doby wynosiły niemal 12 cali.

Na niektórych ulicach poziom wody dosięga 4-ch stóp.

Część ogrodu zoologicznego w parku Griffitha uległa zniszczeniu. Wiele drapieżnych zwierząt uciekło z ogrodu.

SZERZĄC PANIKĘ W OKOLICY.

Strumień wody, spadający z wysokości 25 stóp rozwalił budynek stowarzyszenia b. kombatantów z Montrose.

MIEJSCOWOŚ BEVERLEY HILLS W POBLIŻU HOLLYWOOD ZASYPANA JEST GRUZAMI.

# Memorandum francuskie dla Niemiec

## zawiera „odmowę w grzecznej formie". — Jeszcze kilka dni Rząd Niemieck będzie się nad niem zastanawiał.

Berlin, 2 stycznia.

Ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet po wręczeniu kanclerzowi Hitlerowi memorandum francuskiego odbył wczoraj wieczorem konferencję z angielskim ambasadorem w Berlinie, Phippsem, w czasie której poinformował go o przebiegu swej rozmowy z kanclerzem.

Komunikat niemieckiego biura informacyjnego donosi, że wręczony przez ambasadora aide-memoire jest obecnie przedmiotem dokładnych badań właściwych instancyj rządu Rzeszy.

Ton jego, podkreśla komunikat, jest uprzejmy i pojednawczy, **treść jego nie zawiera jednak żadnych sensacyj.** Z uwagi na krótki okres czasu, jaki upłynął od chwili wręczenia memorandum ze strony niemieckiej nie zdołano zająć wobec niego stanowiska. **Badanie tekstu potrwa jeszcze kilka dni.**

Odpowiedzi nie należy się spodziewać w ciągu najbliższych dni, już choćby z tego powodu, że w tym czasie odbędzie się najpierw wielka konferencja przywódców.

Prasa niemiecka wskazuje na pośpiech, z jakim nastąpiło wręczenie memorandum, referując obszerne doniesienia prasy francuskiej o rzekomem demarche jednego z zaprzyjaźnionych z Francją mocarstw, mającem na celu przeforsowanie pewnych zmian w ostatecznym tekście aide-memoire.

„Boersen Ztg." informuje, powołując się na angielskie koła dziennikarskie, że **memorandum jest właściwie tylko „odmową w uprzejmej formie"**, „pozostawiającą jednak otwartą drogę do dalszych rokowań".

Paryż, 2 stycznia.

Największe zainteresowanie budzą obecnie wiadomości z Berlina. Na specjalną uwagę zasługuje depesza berlińskiego korespondenta „Matin", który podkreśla pośpiech, jaki okazał Kanclerz Rzeszy, by zapoznać się z treścią odpowiedzi francuskiej na propozycje z 11 grudnia.

Ambasador francuski w półgodzinnej rozmowie udzielił kanclerzowi szczegółowych wyjaśnień co do sposobu przeprowadzenia realizacji konwencji rozbrojeniowej, proponowanej przez Francję.

# Zaręczyny córki p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 2 stycznia.

Kancelarja cywilna Prezydenta R.P. komunikuje, że córka P. Prezydenta pani Helena Zwisłocka, wdowa po ś.p. Tadeuszu Zwisłockim, pierwszym dyrektorze Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, zaręczyła się z p. pułk. Bobkowskim, dyrektorem Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

# „Żółte niebezpieczeństwo" w Finlandji.

Helsingfors, 2 stycznia.

Organ fińskiego Zw. Eksporterów „Suomen Ulkomaankauppa" wskazuje na grożące „żółte niebezpieczeństwo" ze strony ekspansji japońskiej i twierdzi, że obecnie w Finlandji daje się odczuć ta ekspansja zarówno na rynku wewnętrznym, jak przedewszystkiem w formie konkurencji na fińskich rynkach eksportowych.

# 200 miljonów franków sfałszowano papierów wartościowych.

Paryż, 2 stycznia.

Krach Credit Municipal w Bayonne przybiera coraz większe rozmiary. Ilość sfałszowanych bonów i papierów wartościowych ma wynosić około 200 miljonów franków. Śledztwo wykazało, że dyrektor towarzystwa Tissier był jedynie powolnem narzędziem w ręku międzynarodowej bandy fałszerzy.

# Chrzest córek ambasadora japońskiego.

Paryż, 2 stycznia.

„Echo de Paris" donosi, że obie córki nowomianowanego ambasadora japońskiego w Paryżu, Sato, który do niedawna był ambasadorem w Brukseli, przeszły na katolicyzm.

Ceremonji chrzu świętego dopełnił nuncjusz apostolski przy dworze belgijskim mgr. Micara.

# Nowa metoda leczenia róży.

Moskwa, 2 stycznia.

Dr. Anikin, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego zastosował w praktyce metodę leczenia róży za pomocą naświetlania chorej części ciała promieniami ultrafioletowemi. Metoda ta, obecnie szeroko stosowana w szpitalu Botkina w Moskwie, daje podobno doskonałe rezultaty.

---

Zakopane, 2 stycznia.

Do Zakopanego ma przybyć w najbliższym czasie łyżwiarska drużyna Rosji sowieckiej. Będzie to pierwszy występ łyżwiarzy sowieckich na terenie zagranicznym.

# Winę za największą katastrofę w dziejach kolejnictwa

## ponosi dyrekcja towarzystwa kolejowego.—W dniu katastrofy wybuchł strejk.

Paryż, 2 stycznia.

Straszna katastrofa pod Lagny nie schodzi z łamów prasy francuskiej. Według informacyj, które przedostały się nazewnątrz o wynikach prowadzonego śledztwa, jasnem się staje, że odpowiedzialność za nieszczęście **ciąży całkowicie na dyrekcji towarzystwa.** Palacz i maszynista ekspressu strassburskiego, aresztowani, jak wiadomo, bezpośrednio po katastrofie, zostali wypuszczeni. Wina ich, jeśli jest, to jest tak mała, że nie wchodzi wogóle w grę. Również i mgła mogła być tylko przyczyną pośrednią.

Istotnym powodem katastrofy, jak to stwierdza śledztwo, jest **całkowita dezorganizacja personelu, spowodowana redukcjami i strajk pracowników, który wybuchł w dniu katastrofy.**

Już na kilka dni przed świętami wskutek oszczędnościowych redukcyj personalnych, zmniejszeniu drużyn i przeciążeniu pozostałego personelu zapanował w towarzystwie kolejowem stan wrzenia i zupełny chaos. W dniu katastrofy wybuchł strajk. Trwał on wprawdzie wszystkiego dwie godziny, lecz zważywszy na wzmożoną pracę kolei w tym dniu przed świątecznym, ta przerwa w normalnem urzędowaniu wystarczyła całkowicie dla wprowadzenia zamętu w ruchu pociągów.

Strajk mianowicie soowodował opóźnienie pociągu do Nancy o 1 godzinę 45 minut, co było przyczyną najechania nań ekspressu strasburskiego, który wypuszczono już po 7-miu minutach po odejściu pierwszego pociągu.

Jak donoszą pisma, postawiono w stan oskarżenia dwuch wyższych **urzędników towarzystwa.** Jeden z nich winny jest dezorganizacji personalnej przez **nieprzemyślane redukcje** i wywołanie strajku. Drugi ponosi odpowiedzialność za wysłanie **po tym samym torze dwuch pociągów w czasie zbyt krótkim.** Opinja publiczna oczekuje z niecierpliwością ustalenia winnych i surowego wymiaru kary.

# Utworzenie dwuch katedr ukraińskich

## na warszawskim uniwersytecie.

Warszawa, 2 stycznia.

(B) Dowiadujemy się, że minister oświaty podpisał rozporządzenie o utworzeniu z dniem 1 stycznia r. b. na Uniwersytecie Warszawskim **katedry historji Ukrainy i katedry filologji ukraińskiej**

Utworzenie tych dwóch katedr należy uważać za pierwszorzędnego znaczenia wypadek polityczny, gdyż po raz pierwszy w Polsce na wyższej uczelni państwowej utworzona została katedra związana ze studjami ukraińskiemi. Jak wiadomo, utworzenia takich katedr domagało się społeczeństwo ukraińskie już od dłuższego czasu, jednakże wskazywało, że najodpowiedniejszą uczelnią był uniwersytet lwowski.

Równocześnie minister oświaty, premjer Jędrzejewicz podpisał rozporządzenie, mocą którego z dniem 1 stycznia r. b. zwija się na wydziale telogicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie katedrę teologji moralnej - ogólnej wraz z połączonym z nią zakładem naukowym.

Ponadto na wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego tworzy się 4-tą katedrę matematyki i na Uniwersytecie Jana Kazimierza 2-gą katedrę filozofji chrześcijańskiej na wydziale teologicznym.

# Antyniemieckie zarządzenia w Estonji

## Hitlerowcy będą wydaleni z Tallina.

Berlin, 2 stycznia.

Prasa niemiecka ogłasza informacje z Tallina o zarządzeniach rządu estońskiego, według którego z początkiem przyszłego tygodnia liczni zwolennicy niemiecko-bałtyckiego ruchu narodowo-socjalistycznego będą wydaleni z Tallinu. Pozatem zarząd poczty estońskiej **zakazał na przyszłość używania w komunikacji pocztowej niemieckich nazw miejscowości i ulic Estonji.**

Zakaz nie dopuszcza również podawania podwójnych nazw w wersji niemieckiej i estońskiej. Zarządzenie to wchodzi w życie w obrocie wewnętrznym z dnie 15 stycznia 1934 r., w obrocie międzynarodowym zaś z dniem 15 lutego r. b.

# Nastroje faszystowskie w Irlandji.

## Gen. O,Duffy ma licznych zwolenników.

Dublin, 2 stycznia.

Celem uniknięcia konfliktu z sądem najwyższym, który stoi na stanowisku, iż sprawa gen. O'Duffy nie należy, do kompetencji trybunału wojskowego, trybunał ten, przed którym stawał dzisiaj oskarżony, postanowił zgodnie z podaniem prokuratora, odroczyć proces aż do czasu otrzymania nowych instrukcyj.

O'Duffy ubrany w niebieską koszulę, oświadczył, iż zamierza prowadzić w dalszym ciągu kampanję polityczną. Liczne tłumy publiczności zgromadzone przed gmachem rządu, urządziły O'Duffy'emu owację.

# Znów prowokatorzy

## skazani na areszt

Katowice, 2 stycznia.

Dyrekcja policji ukarała w postępowaniu karno - administracyjnem za wznoszenie w noc Sylwestrową okrzyków antypaństwowych Rudolfa Marosza z Katowic, Jerzego Swarzynę, i Józefa Brista po 7 dni aresztu oraz Jana Pykę z Rozdzienia na 10 dni aresztu.

# WIELKA AFERA SZPIEGOWSKA W PARYŻU

Na czele organizacji szpiegowskiej stała kobieta, która posiada dwa doktoraty i włada kilkunastoma językami. — Czy Lidja Stahl jest drugą "Fräulein Doctor". — Profesor Martin kawaler Legji Honorowej, na usługach szpiegów?

# Aresztowani twierdzą, że padli ofiarą prowokacji

(lu) — Paryż ma obecnie sensację na miarę wszechświatową. Policji paryskiej udało się po wielkim i długim wysiłku, wykryć olbrzymią aferę szpiegowską, która sięgała daleko poza granice Francji. — Rzecz zrozumiała, że władze śledcze wielką tajemnicą otoczyły całą tę sprawę, tembardziej, że śledztwo nie zostało jeszcze ukończone i każdy dzień przynosi coraz to nowe rewelacje. Mimo to do prasy przedostają się rewelacyjne szczegóły, dotyczące zarówno działalności zdemaskowanej szajki szpiegowskiej, jak i życia jej poszczególnych członków.

W świetle tych faktów, olbrzymia ta afera przedstawia się następująco:

Zdemaskowana w Paryżu

## Organizacja szpiegowska.

**działająca na rzecz Rosji Sowieckiej,** składała się z dziesięciu osób. Na czele tej organizacji stał **obywatel rumuński, Benjamin Berkowicz, któremu pomagała jego żona.** Najbliższymi współpracownikami Berkowicza byli **małżonkowie Swith, obywatele amerykańscy.** Główny mi agentami tej dysponującej olbrzymim zasięgiem organizacji szpiegowskiej, były następujące osoby:

**Prof. LOUIS PIERRE MARTIN, kawaler Legji Honorowej, kierownik oddziału szyfrowego w ministerstwie marynarki, LIDJA STAHL, kobieta niezwykłej inteligencji, która ukończyła dwa fakultety: prawa i medycyny, ponadto włada biegle kilkunastoma językami,** małżonkowie Saltzmanowie, niejaki Gzrandycz i Marja Merimee.

Już w samych personaljach osób, należących do organizacji, tkwi posmak wielkiej sensacji, jest to jednakże drobny dreszczyk w porównaniu z potężnym wstrząsem, wywołanym działalnością tych szpiegów.

Mimo tajemnicy, otaczającej śledztwo, wiadomo już dziś, że w ręce władz wpadła niebezpieczna szajka, zajmująca się szpiegostwem na międzynarową skalę i posiadającą liczne rozgałęzienia, nie tylko w Europie, lecz na całym świecie. Szajka ta **zbierała wiadomości z dziedziny ekonomicznej oraz wojennej i przekazywała je centrali, której siedziba ciągle się zmieniała.** Aresztowani szpiedzy, w liczbie dziesięciu, podzielili się na **dwe współpracujące ze sobą grupy.**

Pierwsza grupa, do której zaliczała się cała ósemka cudzoziemców, zajmowała się **szpiegostwem ogólnem.** Druga grupa składała się z dwojga francuzów. prof. Martin'a i nauczycielki Merimee— i zajmowała się głównie **zbieraniem wiadomości o francuskiej flocie.**

## Od nitki do kłębka.

Przed kilku tygodniami, donosiliśmy o wykryciu **wielkiej organizacji szpiegowskiej w Helsingforsie,** gdzie policja aresztowała szereg wybitnych międzynarodowych szpiegów.

Jak się obecnie okazuje, paryska organizacja szpiegowska, była w ścisłym kontakcie z szpiegami, aresztowanymi w Helsingforsie. Kierownik paryskiego urz. śledczego, Tomais, już w 1932 roku zwrócił uwagę na Lidję Stahl, lecz nie mógł jej aresztować z braku dostatecznych dowodów. Gdy aresztowano szpiegów w Helsingforsie, wyszło na jaw, że prowodyrka szpiegów finlandzkich, **Marja Martin, była w kontakcie z Lidją Stahl.**

Nadkomisarz Tomais udał się do Finlandii i tam zebrał rewelacyjne szczegóły. Wyszło na jaw, że gdy główny szpieg finlandzki poczuł, że policja jest na jego tropie, zwrócił się do Lidji Stahl, aby ta przysłała zastępcę. Pani Lidja skierowała wówczas do Helsingforsu swą zaufaną osobę, Marję Martin. Na tej podstawie nastąpiło aresztowanie Lidji Stahl oraz aclej szajki helsingforskiej.

Członkami tej szajki były następujące osoby: — **fotograf fińskiego sztabu generalnego — Pentikajen, amerykanin Arwid Jakobsen, Karol Schul i inni.** — Śledztwo wyjaśniło, że szpiedzy otrzymywali dość pokaźne pensyjki za swe usługi. Jakobsen otrzymywał naprzykład 6.000 marek miesięcznie, Pentikajen — 3.000 marek. Jakobsen sam dokonywał wielkich wypłat. W ciągu jednego miesiąca naprzykład, Jakobsen wypłacił różnym swym pomocnikom około 50.000 marek fińskich, a Marja Martin wydała na różne cele blisko 100.000 marek.

Aresztowanie Lidji Stahl doprowadziło w konsekwencji do przyłapania reszty członków paryskiej organizacji szpiegowskiej. Ponieważ są wśród nich również amerykanie — małżonkowie Swith **przeto sprawą tą zainteresował się konsulat amerykański.** Konsul Mesli, osobiście interwenjował u sędziego śledczego Benona, prosząc go o przyspieszenie śledztwa. Jednocześnie konsul amerykański prosił o wskazanie motywów, na których podstawie aresztowani zostali małżonkowie Swith.

Wobec tego sprawa amerykan w śledztwie, wypłynęła na pierwszy plan.

Za co aresztowano Switha i jego żonę?...

Pewnego dnia, do hotelu, w którym mieszkał Swith, przybyło **dziesięciu wywiadowców z komisarzem, celem dokonania rewizji.** Mimo, iż Swithowie przedstawili swe dowody, jako cudzoziemcy, pokoju hotelowym dokonano szczegółowej rewizji. W pewnej chwili, komisarz, kierujący rewizją, oświadczył: — **Trzeba zajrzeć za szafę...**

Po chwili, jeden z wywiadowców z za szafy wyciągnął **cztery dokumenty, kompromitujące Switha.** Właściciel pokoju oświadczył, że dokumenty te widzi poraz pierwszy w życiu i **podrzucenie ich uważa za zwykłą prowokację.**

Cóż to były za dokumenty?... Pierwszy dokument, to **list z 1926 roku, pisany przez pułkownika artylerji do ministra spraw wojskowych.** Drugi dokument to **list z 1931 roku, pisany przez ministra spraw wojskowych do generała Ballet'a.** Dwa pozostałe dokumenty stanowią **notatki w sprawie amunicji, zgrupowanej w Paryżu.**

Na tej podstawie aresztowano Swithów, którzy zeznali ponadto, że na kilka dni przed aresztowaniem, dzwonił do nich pewien nieznany osobnik, który **uprzedzał ich, że za kilka dni zostaną aresztowani pod zarzutem szpiegostwa.**

## Lidja Stahl.

Najwięcej zaciekawienia wzbudza postać Lidji Stahl, którą prasa francuska nazywa **drugą „Fraulein Doctor".** — Lidja Stahl, jest z pochodzenia rosjanką. Prasa paryska, na podstawie zeznań świadków, stwierdza, że już rodzice Lidji, mieszkający w czasie wojny w Sewastopolu, zajmowali się szpiegostwem. — Podczas rewizji, przeprowadzonej w jej mieszkaniu, **nic nie znaleziono, oprócz prywatnych listów i zabawek jej syna.** Ale Lidja Stahl jest kochanką Martina i to wystarczyło, by ją aresztować. **Lidja Stahl jest kobietą niemłodą, kończy 40 rok życia i zdobyła już dwa tytuły naukowe: — doktora praw oraz doktora medycyny w Ameryce.** Obecnie uczęszczała do instytutu języków wschodnich, gdzie **przygotowała pracę doktorską na temat chińskiej literatury.**

Lidja Stahl nie kryła się bynajmniej z tem, że jest kochanką prof. Martina. Często widziano ich razem w restauracjach i lokalach. Jej szpiegowska działaln rozpoczęła się wedle wiadomości poli nych, w 1924 roku i w tym właśnie c sie Lidja Stahl stała się kochanką p Martina.

## Prof. Martin.

Drugim ważnym członkiem szajki prof. **MARTIN,** kochanek Lidji Stahl Rodzice prof. Martina mieszkają na p wincji i cieszą się najlepszą opinją. **M tin był kierownikiem oddziału szyfrow go w ministerstwie marynarki.** Podc rewizji, policja znalazła w mieszka Martina **27.000 franków.** Prof. Ma oświadczył, że **pieniądze te stanowią go oszczędności z ostatnich lat, lecz licja jest innego zdania.** Prof. Martin przyznaje się do żadnej winy, twier że wprawdzie **zna Lidję Stahl, ale o również nie może powiedzieć nic zł** Policja ma jednak dowody stwierdzaj iż Martin wraz z Lidją Stahl, jechał Helsingforsu i tam przekazał szpieg finlandzkim niezmiernie ważne dokum ty z dziedziny floty wojennej.

Kierownikiem całej organizacji sz gowskiej, zdemaskowanej w Paryżu podobno **Benjamin Berkowicz,** obywa rumuński. Jest to człowiek niezwy energiczny, lecz jednocześnie wielki b viveur. Przez jego ręce przechod ogromne sumy, wydawane na cele sz gowskie. Przybył on do Paryża na mi sce innego szpiega, niejakiego Rasze skiego, który wpadł w oko policji pa skiej i musiał opuścić Francję.

Śledztwo w sprawie zdemaskowan organizacji szpiegowskiej w Paryżu, zostało jeszcze zakończone. Policja p słuchuje aresztowanych i licznych świ ków. W toku śledztwa wyjdzie na j niejedna jeszcze sensacja.

# Co się urodzi: chłopiec czy dziewczynka

Nowa metoda prof. Kolcowa polega na... sztucznem zapładniani męskiemi lub żeńskiemi plemnikami.

## U zwierząt—osiągnięto sukces zupełny.

Jak już donosiliśmy, profesor rosyjski, Kolcow, dyrektor instytutu biologji eksperymentalnej w Moskwie, oświadczył przedstawicielom prasy, że udało mu się, po długich badaniach naukowych, wynaleźć metodę

**dowolnego regulowania płci**

u zwierząt, względnie u ludzi. Odkrycie to pozwala, przy sztucznem zapładnianiu zwierząt, całkowicie regulować płeć noworodków. Doświadczenia czynione na królikach dały rezultaty w 100 procentach doskonałe. Obecnie w instytutach hodowli zwierząt w Wołogdzie, Orenburgu i Połtawie odbywają się

**próby regulowania płci nierogacizny i trzody chlewnej.**

Metoda prof. Kolcowa oparta jest na elektrolizie. Dla szerokiego ogółu określenie to jest jednak prawie niezrozumiałe. W jaki sposób można, za pomocą prądu elektrycznego, regulować płeć?

Należy zaznaczyć, że oddawna już uczeni starają się wpływać na płeć potomków, przyczem istnieje kilkaset preparatów, których zażywanie w okresie ciąży ma rzekomo przyczynić się do powstania

**chłopca lub dziewczynki.**

W rzeczywistości jednak wszystkie te preparaty zawodzą, albowiem sprawa „chłopiec czy dziewczynka" została przesądzona **już w chwili zapłodnienia.** Jak wiadomo, przed samem zapłodnieniem odbywa się „wyścig plemników" i w zależności od tego, czy do jajnika dotrze najpierw plemnik męski czy żeński, zależy płeć potomka. Szanse plemników męskich i żeńskich są zupełnie jednakowe, to też w rzeczywistości **rodzi się jednakowa ilość chłopców jak i dziewczynek.** Lekka przewaga narodzin chłopców tłumaczy się większą śmi telnością dziewczynek w czasie poro

Sprawę uregulowania płci u now rodków usiłował rozwiązać już profes Unterberger z uniwersytetu w Koeni berg. Ustalił on mianowicie, że **męs plemniki pod wpływem alkalji zwięks ją swą szybkość w chwili zapładnian** Próbował on więc rozwiązać tę spra za pomocą sody jadalnej Po dokładni szych badaniach ustalono jednak, że m toda ta nie daje w stu procentach pe ności.

Z innego punktu widzenia wysz natomiast prof. Kolcow. Postanowił **wyeliminować plemniki żeńskie lub m kie i sztucznie zapładniać zwierz męskiemi lub żeńskiemi plemnikami.** teorji brzmi to prosto, jednak, w ja sposób dokonać rozdziału plemnikó Z pomocą przyszła tu tak zwana ele troliza. Profesor Kolcow ustalił bowie że dwie płytki metalowe, przez kt przepuszczony jest lekki prąd elektry ny powodują separację plemników m kich i żeńskich. Wszystkie plemn męskie przeciągnięte zostają przez pł kę naładowaną elektrycznością ujemn a plemniki żeńskie — przez płytki na dowane elektrycznością dodatnią. R działu tego nie widzi się, starczy jedn po kilkuminutowej elektrolizie zgarn plemniki z jednej lub z drugiej płytk zapłodnić niemi zwierzę, by zadecyd wać o płci potomka.

# KRONIKA

Styczeń **3** Środa

Dziś Genowefy
Jutro Tytusa B.

| | |
|---|---|
| Wschód słońca | 7.44 |
| Zachód słońca | 15.36 |
| Wschód księżyca | 18.42 |
| Zachód księżyca | 9.41 |
| Długość dnia | 7,52 |
| Przybyło dnia | 00.03 |

## Życzenia noworoczne
### dla P. Prezydenta Rzplitej i rządu.

W dniu wczorajszym p. Wojewoda łódzki Hauke - Nowak przyjmował życzenia noworoczne dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu. Życzenia złożyli przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawiciele armji oraz konsulowie państw obcych.

Pozatem życzenia noworoczne złożyły delegacje: władz i urzędów państwowych na terenie województwa łódzkiego, samorządu miejskiego, gospodarczego, jak Izba Handlowo - Przemysłowa, Rolnicza, Rzemieślnicza i in. oraz szeregu organizacyj gospodarczych związków zawodowych, jak „Związek Praca", Rada Okręgowa Unji Pracowników Umysłowych i in., związków b. wojskowych, jak Federacja, Związek Legjonistów, POW., Związek Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Związek Inwalidów, Legjon Śląski, organizacyj sportowych, jak T-wo Gimn. Sokół, Harcerstwa, Zw. Młodzieży, jak: Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" i in., stowarzyszeń oświatowo - kulturalnych, jak: Zw. Nauczycielstwa Polskiego, oraz Związku Nauczycieli Niemieckich przy Niemieckim Związku Kulturalno - Gospodarczym oraz szeregu innych stowarzyszeń i instytucyj społeczno - gospodarczych z terenu województwa.

***

Jak się dowiadujemy, z okazji Nowego Roku p. wojewoda łódzki Hauke - Nowak wystosował specjalne depesze z życzeniami do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i premjera Janusza Jędrzejewicza. Treść tych depesz jest następująca:

**„Kancelarja cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — Warszawa.**

**Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej z okazji Nowego Roku składam w imieniu podległych mi urzędów i swoim własnym wyrazy najgłębszej czci wraz z najlepszemi życzeniami. Wojewoda Aleksander Hauke-Nowak".**

**Kancelarja Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — Warszawa.**

**„Wyrazy najgłębszej czci wraz z najlepszemi życzeniami z okazji Nowego Roku w imieniu podległych mi urzędów i swojem własnem przesyła Panu Marszałkowi wojewoda Hauke - Nowak".**

**Pan Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz — Warszawa.**

**„Z okazji Nowego Roku pozwalam sobie przesłać Panu Premjerowi wyrazy czci i życzeń najlepszych w imieniu podległych mi urzędów i własnem. Wojewoda Hauke - Nowak".**

## Mundury uczniowskie
### obowiązują również podczas ferji.

(i) Jak się dowiadujemy, w związku z ferjami szkolnemi, kuratorjum okręgu warszawsko-łódzkiego, powiadomiło dyrekcje szkół o obowiązku noszenia przez uczniów mundurków, nawet w dni wolne od zajęć szkolnych.

Mundurki uczniowie obowiązani są nosić okrągły rok — również podczas feryj. Ponieważ w roku bieżącym, ze względów materjalnych, dozwolone są pewne odchylenia, kuratorjum zwraca uwagę, że przynajmniej czapki oraz tarcze z numerami szkół na rękawach marynarek są obowiązkowe. Uczniowie, którzy nie będą stosowali się do tego zarządzenia, będą surowo karani przez dyrekcje szkół.

# Awantury na dworcach.
## Kasjerzy nie otrzymali nowej taryfy i obliczają należność „na poczekaniu". — Pomyłki, spory i wydłużające się ogonki przy kasach.

(i) W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia zaczęła obowiązywać nowa, zniżona taryfa na kolejach. I równocześnie na dworcach kolejowych, przy kasach biletowych dziać się zaczęły wręcz niesamowite sceny.

Rozporządzenie nie przewidywało dla wszystkich kategorji, wszystkich klas i tras podróży jednakowej, procentowej zniżki. Jest ona zależna od klasy wagonu i ilości kilometrów.

I oto, gdy 1-go stycznia zrana podróżni zaczęli zgłaszać się do kas biletowych, okazało się, że **kasjerzy nie otrzymali odpowiednich tabel i muszą każdorazowo obliczać należność według bardzo skomplikowanych wzorów i formułek.**

Pomijając już fakt, iż w ten sposób każdy podróżny musiał stać przed okienkiem biletowym kilkanaście minut, pomijając już niesłychane wprost wypadki, że wskutek tak długich ceregieli wiele osób nie zdążyło wyjechać. Na tle obliczeń przez kasjerów należności wynikały poza tem głośne spory i awantury. Zdarzyło się nprz., że tego samego dnia **za bilet II klasy pociągu pośpiesznego z Łodzi do Warszawy zapłacono zł. 15.30 a za bilet II klasy pociągu pośpiesznego z Warszawy do Łodzi — zł. 12.50.**

Dla ilustracji warto jeszcze przytoczyć następujący autentyczny fakt. Na dworcu w Warszawie do okienka biletowego podszedł w pewnej chwili generał W.P. Zamierzał odbyć podróż po trasie kombinowanej, częściowo pociągiem zwykłym, częściowo pośpiesznym. Przekonawszy się już uprzednio, jak odbywają się obliczenia przez kasjerów, przygotował sobie karteczkę, na której wypisał ilość kilometrów podróży i dokładnie numery rozporządzeń i stronice dziennika urzędowego, według których należało zrobić obliczenie. Mimo, iż kasjer sprzeczał się namiętnie z tym pasażerem—w końcu musiał mup rzyznać rację. Kartka sporządzona była z matematyczną dokładnością. Ale nie każdy może sobie na to pozwolić. Przeciętny podróżny nie ma możności zapoznać się z rozporządzeniami urzędowemi i do czasu unormowania tego stanu, zdany jest na łaskę prowizorycznych obliczeń kasjerów.

Ten stan rzeczy musi budzić najżywsze zdumienie. Rozporządzenie o zniżeniu cen biletów kolejowych ukazało się na długo przed 1 stycznia. Należało więc przynajmniej na głównych szlakach kolejowych wręczyć **kasjerom tabelki obliczeń, by nie nastąpił tak niezwykły chaos i rozgardjasz, odbijający się na kieszeniach Bogu ducha winnych podróżnych i zakłócający porządek i ład na kolejach.**

# Nowe piece w gazowni.
## Uroczyste uruchomienie odbyło się dnia 1-go stycznia.

(i) **1 stycznia,** w dzień Nowego Roku odbyło się uroczyste uruchomienie i oddanie do użytku nowej piecowni gazowni miejskiej przy ul. Targowej. — Przecięcia wstęgi dokonał komisarz rządowy m. Łodzi, inż. Wojewódzki, który też pierwszy **zasypał do pieców węgiel.**

W uroczystości wzięli nadto udział: dyrektor zarządu miejskiego, p. Kalinowski, naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich, inż. Brzozowski, dyrektor gazowni miejskiej, inż. Gundlach i wyższy personel tej instytucji.

Po otwarciu, **nastąpiło uruchomienie nowej piecowni,** którą połączono rurociągami ze zbiornikami gazu i instalacją miejską. W związku z tem, **stare piece zostały zamknięte i będą obecnie zupełnie zniesione.**

Nowa piecownia, wyposażona w nowoczesne urządzenia techniczne, z jednej strony, znaczniej taniej będzie prodokowała gaz świetlny oraz produkty uboczne, z drugiej zaś wymagać będzie do obsługi daleko mniej ludzi, niż dotychczas. Zrozumiałe więc, że **koszty administracji gazowni obniżą sią w znacznym stopniu, co nietylko spowoduje podwyżkę dochodów tej instytucji, lecz równocześnie umożliwi obniżenie cen gazu dla konsumentów, w myśl zaleceń wojewódzkiej komisji oszczędnościowej.**

W ciągu najbliższego czasu dokonane zostaną potrzebne obliczenia i wówczas sprawa obniżki gazu stanie się przedmiotem badań komisarza rządowego m. Łodzi.

Przypuszczalnie przeprowadzona będzie też redukcja personelu gazowni.

# Kto wygrał 12 tys. dolarów
## Wczorajsze ciągnienie pożyczki dolarowej.

W dniu wczorajszym odbyło się losowanie premij do obligacyj 4 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej pod przewodnictwem d-ra Tadeusza Jakubowskiego i przedstawiciela Ministerstwa Skarbu — Witolda Szczelika.

Ogółem wylosowanych zostało 95 premij na sumę 37,500 dolarów.

*Dol. 12,000* na nr. 648374.

*Po 3.000 dol.* na Nr. Nr.: 133766, 424203.

*Po 1.000 dol.* na Nr. Nr.: 1279912, 860710 866483 1069947 1223515 985348 1097027.

*Po 500 dol.* na nr. nr.: 1325615 796387 1182711 648592 62549 242463 989952 390645 361020 971954.

*Po 100 dol.* na Nr. Nr.: 532374 1218480 195366 49264 608320 390981 132102 359711 358187 197731 345796 1460023 1237907 319574 975921 1227311 238930 149873 1157398 1486771 1089315 905210 1145490 272521 1278983 1317452 373376 1129457 1008682 540565 380989 865149 1110810 140360 1330783 2273 657169 461590 1471706 709717 680215 985198 355002 505130 120498 1129534 1314361 717909 1260403 1492152 61301 646156 793829 1030148 747662 527780 1160841 1111345 649684 541929 524969 284090 950592 1327064 1242827 1094452 41749 1304324 748644 792588 1466223 1207652 821161 338321 622588.

# Pracujemy o 2 godziny dłużej.
## Angielska sobota została skasowana.

(i) W dniu 1 stycznia weszła w życie nowa ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu, która przedłużyła ilość godzin pracy o 2 tygodniowo, kasując t. zw. angielską sobotę.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, organizacje zawodowe włókniarzy wystosowały do związków przemysłowych obszerne pismo, uzasadniając konieczność odroczenia wprowadzenia w życie tej ustawy w poszczególnych przedsiębiorstwach.

W piśmie swem związki zawodowe wskazują, iż, niezależnie od ustaw państwowych, wzajemny stosunek robotników i pracodawców opiera się na obowiązującej umowie zbiorowej, która przewiduje między innemi również poszanowanie angielskiej soboty. O ile więc obecnie pracodawcy zamierzają zastosować się do ustawy państwowej, wprowadzającej 48-godzinny tydzień pracy, mogą to uczynić nie wcześniej, aż po wygaśnięciu ważności umowy zbiorowej. Jak wiadomo, umowa ta obowiązuje w ten sposób, że jeśli któregoś miesiąca nie zostanie ona przez jedną ze stron wypowiedziana w terminie do 15, ważność jej automatycznie przedłuża się na następny miesiąc. Ponieważ nie wypowiedziano jej do 15 grudnia, obowiązuje ona w ciągu całego miesiąca stycznia.

Sprawa ta budzi duże zainteresowanie w kołach robotników i pracodawców.

# Krwawa noc Sylwestrowa.
## Urzędnik pogotowia pokłuty przez bandytów.

(gr.) Donosiliśmy już o tragedji, jaka się rozegrała w Noc Sylwestrową przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Żwirki (dawniej Karola). Przez nieznanych napastników został zaatakowany nożem 36-letni Stanisław Pudlarz, zamieszkały przy ul. Orlej, urzędnik pogotowia miejskiego.

Bandyci zadali Pudlarzowi kilka ran, a gdy ten, zalewając się krwią, padł na bruk, kłuli go dalej, aż spłoszył ich odgłos kroków spóźnionego przechodnia. Karetka pogotowia przewiozła Pudlarza do szpitala przy ul. Drewnowskiej, gdzie nieszczęśliwy ten człowiek zmarł wczoraj nie odzyskawszy przytomności.

Policja prowadzi dochodzenie. Narazie jest rzeczą pewną, że Pudlarz został zaatakowany w chwili, gdy wracał pieszo ze służby w pogotowiu do domu. Najprawdopodobniej zabójstwo ma podkład porachunków osobistych.

# Akademja przeciwgruźlicza.

W sobotę, dnia 6 stycznia 1934 roku o godzinie 12-ej min. 30 w sali Tow. Kredytowego przy ul. Pomorskiej Nr. 21, odbędzie się pod protektoratem wojewodziny — p. Krystyny Hauke Nowakowej i komisarza rządowego m. Łodzi — p. inż. Wacława Wojewódzkiego akademja przeciwgruźlicza pod hasłem opieki nad dzieckiem gruźliczem i jego matką.

W akademji tej wezmą udział przedstawiciele wybitnych sił społeczno-lekarskich, a jako prelegenci zabiorą głos: dr. Jadwiga Szustrowa i dr. Tadeusz Mogilnicki. Dla urozmaicenia programu wspomnianej akademji przygrywać będzie orkiestra 6 Oddziału Straży Ogniowej Ochotniczej Sp. Akc. I. K. Poznański.

Podkreślić wypada, że organizowana przez Łódzki Wojewódzki Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" akademja przeciwgruźlicza jest pierwszą w Polsce tego rodzaju inowacją wprowadzoną przez Łódź do programu akcji przeciwgruźliczej i wzbudziła wielkie zainteresowanie w szerokich sferach naszego miasta.

Wejście na akademję jest bezpłatne, za zaproszeniami.

## Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Miljera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

# TEATR MUZYKA SZTUKA

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, czwartek i w piątek karnawałowa krotochwila Rujwida „Gwiazdor i kinomanki" w brawurowem wykonaniu: Jędrzejewskiej, Dunajewskiej, Puchniewskiej, Stareskiej, Dardzińskiego, Milskiego i Surzyńskiego.

W antraktach — ze względu na okres karnawałowy i karnawałowy charakter sztuki — dancing.

W sobotę o godz. 12-ej bajka - rewja dla dzieci „Czarodziejskie drzewko".

### ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym i następnych o godzinie 8.15 wiecz. w dalszym ciągu szlagierowa operetka w 3 aktach łodzianina Horowicza p. t. „Niech żyje młodość" w wykonaniu całego zespołu.

### DZISIEJSZY ODCZYT WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO.

Dziś w środę o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji pierwszy odczyt Tadeusza Wieniawy - Długoszowskiego na temat „Tragedja Brzozowskiego".

Tezy powyższego odczytu są następujące: Kim był Brzozowski? Literat, Krytyk, Filozof. „Płomienie". „Legenda młodej Polski". „Sam wśród ludzi". Rewelacje Bakaja i Burcewa. Oskarżonie o współpracę z ochraną. Sąd nad Brzozowskim. Sieroszewski, Żeromski. Opinja prof. Kleinera. Moraczewski i Dr. Buber. śmierć i tragedja Brzozowskiego. Rewelacje K. Radka. Czy był prowokatorem? Rewizja procesu. — Jutro o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się drugi i ostatni odczyt na temat: „Azef prowokator".

# RADJOPROGRAM

### PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

**ŚRODA, 3 stycznia 1934 r.**

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05—7.20. Gimnastyka.
7.20—7.35. Muzyka z płyt.
7.25—7.40. Dziennik poranny.
7.40—7.55: Muzyka z płyt.
7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
8.00—8.05: Odczytanie programu na dzień następny.
8.05—11.40: Przerwa.
11.40—11.50. Codzienny przegląd prasy polskiej.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Piosenki rewjowe z płyt.
12.30—12.35: Wiadomości meteorologiczne.
12.35—13.10: Muzyka symfoniczna. Beethoven (płyty).
13.10—13.15: Dziennik południowy.
13.15—15.25: Przerwa.
15.25—15.30. Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysł.-Handl. w Łodzi.
15.40—16.00: Pieśni w wyk. Jadwigi Hejdukowskiej.
16.00—16.10: Muzyka salonowa Sandlera. — (Płyty).
16.10—16.40: Program dla dzieci:
a) Opowiadanie o psiej mądrości — Zuzanny Rabskiej.
b) „A to zgadniecie" — audycja w opracowaniu Henryka Ładosza.
16.40—16.55: Muzyka z płyt.
16.55—17.30: Koncert kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego.
17.30—17.50: Pieśni w wyk. śpiewaczki amerykańskiej Elviny Rove - Stalińskiej.
17.50—18.00. Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt przyrodniczy.
18.20—18.40: Jazz fortepianowy w wyk. Felicji Biryńskiej i Iny Eigerówny.
18.40—19.00: Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa (tenor).
19.00—19.05: Odczytanie programu na dzień następny.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: Stan. Wasylewski: „Słuchać się? — Wykluczone". (Feljeton literacki).
19.40—19.47. Wiadomości sportowe.
19.47—19.55. Dziennik wieczorny.
20.00—20.45: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej.
20.45—21.00: „Marje Curie-Skłodowska w laboratorjum i w domu" — wygł. Roma Dalborowa.
21.00—22.00: Transmisja z Wilna „Wieczór Mickiewiczowski".
22.00—23.00: „Zabytki Warszawy" — Audycja wesoła.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
23.05—23.30: Muzyka taneczna.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.25. WIEDEŃ. Tr. z Opery Państwowej.
19.30. PRAGA. Tr. z Opery Narodowej.
20.50. BUDAPESZT. Koncert symfon.
21.00. PARYŻ (Poste-Parisien). „Le printemps des autres" — słuchowisko Jean Jacques Bernard'a.
21.30. STRASBURG. „Jaś i Małgosia — opera Humperdincka.
21.45. PARYŻ (Radio-Paris). Koncert symfoniczny.

# Aferzysta, cieszący się sympatją ludzi.

## Wielokrotny oszust i fałszerz w roli prezesa banku miejskiego.— Stavisky wypuszczał bony bez pokrycia.

# „Uroczy" hochstapler jest poszukiwany przez policję.

Bajonna, niewielkie miasto w Pirenejach, tuż koło granicy hiszpańskiej, zostało wstrząśnięte w ostatni dzień ubiegłego roku wieścią o aferze bankowej, jakiej nie przeżywała już od wielu lat cała Francja.

W banku miejskim w Bajonnie, wykryte zostały nadużycia, sięgające w przybliżeniu sumy 200 miljonów franków! Dyrektor banku, Gustaw Tissier, został aresztowany. Tissier wskazał swego wspólnika i głównego inspiratora w tem olbrzymiem oszustwie: jest nim **Sergjusz Aleksander Stavisky, z pochodzenia rosjanin, naturalizowany od kilkunastu lat we Francji.** Zarówno postać Staviskiego jak i sama afera są istotnie niezwykłe.

Miejski bank w Bajonnie powstał w roku 1931, przekształcony z dawnej filji lombardu miejskiego w Tuluzie. Już wtedy, t. j. w chwili powstania tej placówki finansowej, która miała prawo emitowania listów procentowych — zainteresował się tą instytucją Aleksander Stavisky złożył w niej 200 tysięcy franków i uzyskał dzięki temu, wpływ na obsadzenie stanowiska dyrektora, kasjera i buchaltera w jednej osobie przez Gustawa Tissier. — Wkrótce potem rozpoczęły się nadużycia. Bony były podpisane przez specjalnie do kontroli nad bankiem powołanego delegata gminnego. Podpisy były położone in-blanco. Gdy ktoś nabywał bon na kilkaset franków — Tissier sumę tę inkasował, wydawał odpowiedni bon, ale do księgi wpisywał wpływ **dziesięciokrotnie, a przy większych sumach również i stokrotnie mniejszy.** Papiery miejskie uważane były za pewną lokatę kapitału: zdarzało się, że notarjusze, dysponujący cudzemi kapitałami, towarzystwa asekuracyjne i wielkie instytucje bankowe

**nabywały w Bajonnie owych listów za miljony nawet franków.**

Również i w takich wypadkach, manipulując podwójnemi pokwitowaniami i nie wpisując większości tych tranzakcyj do ksiąg banku — Tissier wydawał bon na odpowiednią sumę, ale do kasy wpłacał tylko setną jego cześć: reszta szła do kieszeni Tisslera i do kieszeni Staviskiego. — Według sprawozdań kasowych bank miejski w Bajonnie emitować miał owych bonów na 26 miljonów franków — wobec 50 miljonów dozwolonych przez ustawę. Według natomiast pobieżnych obliczeń, dokonanych przez sędziego śledczego **suma emisji przekracza 200 miljonów.** — Rzecz załamała się, choć nie ostatecznie, już w lipcu roku ubiegłego. Jedno z towarzystw asekuracyjnych zaprezentowało do wypłaty bonów na 8 miljonów franków. Tissier sumy tej nie posiadał w kasie. Prosił o zwłokę. Towarzystwo zwłoki udzieliło, jednak wniosło zastrzeżenie do urzędnika ministerstwa skarbu, powołanego do kontroli kas miejskich. Dopiero 22 grudnia stwierdził ów kontroler, że **istnieją bony, nienotowane zupełnie w księgach banku i nie mające pokrycia.**

Tissier złożył wówczas zeznania, obciążające Straviskiego.

Kasa i księgi banku zostały opieczętowane. Cały legjon ludzi oszczędzających od wielu lat niepokoi się o swe wkłady.

**Staviskiego nazywa prasa paryska „drugim" Arsenem Lupinem.**

Niezwykle miły w obejściu, wytworny elegancki, wykształcony i sprytny — prowadził ów oszust tryb życia miljardera amerykańskiego. Zajmował cały pałac w dzielnicy alei Pól Elizejskich. Dwie luksusowe limuzyny stały stale pod wrotami jego domu, słynnego z wesołych zabaw i wystawnych przyjęć.

Stavisky — wielki oszust na skalę miljonową — miał już do czynienia z sądami i nawet z więzieniem.

W roku 1916 odpowiadał za **podrobienie podpisu,** w dwa lata potem, znalazł się na ławie oskarżonych za nadużycie. Potem już rozwija się cała serja jego niezwykłych afer i oszustw. W jednym z barów na Montmartrze, gdzie Stavisky był częstym gościem — barman, zmieniając mu banknot studolarowy, wydał między innemi **czek na 600 franków.** Po kilku tygodniach czek został zaprezentowany do zapłaty, ale już **na 46 tysięcy franków.** Stavisky został aresztowany, ale nie doszło do rozprawy: **czek zginął. — Oszust sprawę załatwił.** W latach 1925-6 powstaje „Towarzystwo Przemysłowo Transkontynentalne", mające na celu fabrykację buljonu z ekstraktu z wołowego mięsa. Dalej idzie „Trust kinematograficzny", potem „Matryskop". — Za**kłady budowy aparatów, ustalających ciążę! (sic).** — Wszystkie towarzystwa miały na celu wyłudzanie pieniędzy od naiwnych.

W tych samych latach, **Stavisky myje i pierze czeki, sobie tylko znanemi sposobami i z tysiąców fabrykuje miljony.** W tym samym roku, Stavisky zostaje aresztowany: **złożył w banku municypalnym w Orleanie fałszywe brylanty uzyskał pożyczkę w wysokości 20 tysięcy franków.** — Kosztowności warte były po kilkaset franków zaledwie — choć w niektórych z nich były nawet małe kamienie prawdziwe! Po dwuch latach spędzonych w więzieniu — Stavisky nie stracił humoru, ani pomysłowości **wynajmuje pałac w najelegantszej dzielnicy miasta, jeździ do Biarritz, Nicei Saint Jean de Luz — przegrywa i wygrywa miljony — znany jest wszędzie co ciekawsze — niema ludzi, którzyby się o nim źle wyrażali. Równocześnie kierował aferą w Bajonnie.**

Ostatnio miał Stavisky zamiar zlikwidować aferę w Bajonnie: rzecz przecie musiał pęknąć pierw czyp óźniej. Organizował już drugie przedsiębiorstwo, którego „zyski" miały pokryć potrzeby kasy miejskiej w Bajonnie.

Pałac koło Pól Elizejskich jest pusty Stavisky uciekł: „wyjechał" do Wiednia tak przynajmniej oświadczył swej licznej służbie, żonie i dziecku. (n)

# Pijacki konkurs sylwestrowy

## w którym wzięli udział przedstawiciele inteligencji stołecznej.

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę, dnia 31 grudnia, a więc w roku ub. o godzinie 6-ej wieczorem, w obszernem mieszkaniu pana Stefana R.

**nader popularnej osobistości na terenie stolicy,**

rozpoczął się — konkurs pijacki...

Do konkursu tego stanęło 14 osób, rekrutujących się głównie

**ze świata malarsko-literackiego i aktorskiego stolicy.**

Ponadto brał udział w konkursie jeden lekarz. Niezależnie od lekarza uczestnika konkursu, drugi lekarz bierze udział w tej niezwykłej imprezie jeko

**lekarz dyżurny.**

Konkurs rozpoczął się w niedzielę punktualnie o godzinie 6-ej po południu. Przed rozpoczęciem wszyscy uczestnicy

**byli poddani badaniu lekarskiemu.**

Z dwu pokojów wyniesiono wszystkie meble, pozostały jedynie stoły i wygodne krzesła. Na stołach oprócz butelek z wódką czystą, zastawiono najróżniejsze zakąski.

Konkurs polegał oczywiście, na wypiciu jaknajwiększej ilości alkoholu; przyczem

**sposób picia był dowolny.**

Można więc było pić zwykłym kieliszkiem, szklanką, czy wprost butelką.

Pięciu sędziów czuwało nad „uczciwością" zawodów.

Czas trwania konkursu był nieograniczony, jednakże te arcyniezwykłe zawody zakończono w poniedziałek, dnia 1-go stycznia o godzinie 7-ej minut 46 na życzenie dwu ostatnich zawodników, którzy idąc razem wypili od początku, to znaczy w ciągu ponad 25 godzin

**po 7 i trzy czwarte butelek (półlitrowych) każdy.**

Jeden z tych zawodników jest aktorem a drugi — lekarzem-dentystą.

Pili metodą t. zw. „wielkiego niedźwiedzia", to zn. przed każdym z nich ustawiano

**10-kieliszkowy rząd,**

sędzia poddawał takt i obydwaj panowie 10 kieliszków jeden po drugim wysączali.

Przewaga lekarza-dentysty nad aktorem polega na tem, że jadł on bardzo niewiele, natomiast aktor przez cały czas „turnieju" zaledwie kilkakrotnie zdrzemnął się, podczas gdy dentysta spał trzy godziny. Lekarz dyżurny stwierdził, że

**stan obydwu zawodników jest zadawalający.**

**Ogółem wypito 41 litrów czystej wódki i 23 litry czarnej kawy. Zjedzono zaś 175 kanapek.**

***

Fakt ten, zaiste, jest tak przekonywujący i charakterystyczny, że nie wymaga żadnych komentarzy.

Świat artystyczny pobił rekord.... w pijaństwie!

# Jaką będziemy mieli pogodę

## w ciągu całego roku 1934-go. — Kiedy wyjechać na urlop.

Święta Barbara w tym roku nie zawiodła. Ostry mróz trzymał do samych świąt i już zdawało się, że stara przepowiednia w tym roku nie sprawdzi się, że mimo mroźnej świętej Barbary i Boże Narodzenie będzie też po lodzie. Tymczasem już w sobotę, dnia 23 ub. m. zaczęło ocieplać się, niedziela wigilijna była mocno wilgotna, a

*pierwszy dzień Bożego Narodzenia był naprawdę „po wodzie".*

Stara przepowiednia sprawdziła się więc dokładnie.

Obecnie możemy obserwować inną przepowiednię ludową: wyciągnąć z niej wróżby jaką pogodę będziemy mieli w nadchodzącym roku.

Wedle wierzeń ludowych poszczególne dni licząc od Bożego Narodzenia do Trzech Króli

*odpowiadają kolejno miesiącom roku.*

Jaka będzie w nich pogoda, taka sama będzie i w odpowiadających im miesiącach.

Tak więc pierwszy dzień Bożego Narodzenia odpowiada styczniowi, drugi dzień — lutemu, Sylwester — lipcowi, Nowy Rok — sierpniowi, a dzień 5 stycznia — grudniowi.

Wierząc tej przepowiedni, możemy spodziewać się, że *styczeń będzie naogół ciepły i pochmurny,* bowiem pierwszy dzień świąt był „po wodzie", przyczem ani na chwilę słońce nie wyjrzało z poza ciemnych chmur. W drugie święto *cały dzień padał śnieg,* luty więc powinien odznaczać się *silnemi opadami śnieżnemi.* Pierwszy dzień po świętach odpowiada marcowi, trzeci więc miesiąc roku powinien być ciepły i chmurny.

Obserwujmy dalej pogodę codziennie aż do Trzech Króli, *a będziemy mogli wysnuć przepowiednie w jakim miesiącu wziąć sobie urlop, żeby mieć „murowaną" pogodę.*

# „IMPREZY i „BŁĘDY" p. GERLICZA

## Na czyich terenach budowano kolejkę sulejowską. — Sprawa inżyniera Hordliczki.

Łańcuch przedsięwzięć inżyniera Wiesława Gerlicza ciągnie się dalej. Gdyby można było wszystkie jego imprezy i poczynania dokładnie opisać powstałoby olbrzymie dzieło.

Ale w Warszawie i Łodzi toczą się w trybie przyśpieszonym śledztwa, to też nie możemy wielu jeszcze spraw poruszać, ale i ten materjał, który już możemy publikować, daje nam miarę tego, na jak wielką skalę zakrojona była przedsiębiorczość p. Gerlicza.

Musimy przedewszystkiem nadmienić że Wiączyn i Grodzisk nie wyczerpują bynajmniej tej dziedziny interesów. Dochodzi do nich jeszcze

SPRAWA KOLEJKI SULEJOWSKIEJ.

Wiele rzeczy można zarzucić p. Gerliczowi, ale jednego odmówić mu nie wolno: w sprawach kolejek elektrycznych był on doskonałym fachowcem. Miał on wspaniałe pomysły i dowiódł wielokrotnie, że w tej dziedzinie prawie nigdy się nie myli. A mimo to raz poraz zdarzały się

### dziwne wypadki

Gdy projektował on urządzenie toru tramwajowego na szlakach, zgóry skazanych na niepowodzenie, nawet na straty. I nie były to bynajmniej pomyłki. Prawda rzucała się bowiem w oczy, nawet mniej zdolnym fachowcom. Były to bowiem zgóry obliczone i obmyślone posunięcia.

I to samo, co było z Wiączynem i Grodziskiem przypisuje się również tranzakcji sulejowskiej. P. Gerlicz nagle kupuje dla kolejek dojazdowych tereny pod budowę kolejki elektrycznej Piotrków — Sulejów. Już po fakcie kupna stwierdzono, że p. Gerlicz znów się „pomylił". Impreza ta musiałaby dawać zamiast dochodów, grube deficyty. Ale... łatwo się domyśleć, czyją własnością były tereny, które nabył dyrektor Gerlicz dla kolejek dojazdowych.

Inż. Kazimierz Gajczak, Edward Temel, nie wyczerpują ponurej listy ofiar. Dochodzi do niej jeszcze jedno nazwisko:

### inż. Hordliczka

W roku 1912 inż. Hordliczka, wówczas bardzo znana na bruku łódzkim postać, dokonywa wynalazku: CZARNEGO BARWNIKA. Jest to wynalazek doniosły. Może on dać zarówno kolosalne zyski jak i dokonać przewrotu w przemyśle chemicznym. Inż. Hordliczka zakłada wobec tego pierwszą polską fabrykę chemiczną w Zgierzu p. t.

TOWARZYSTWO AKCYJNE „BORUTA".

Wówczas występuje na widownię p. Gerlicz. Nie posiada on jeszcze własnych wielkich kapitałów. Przy pomocy znanego po dzień dzisiejszy w Łodzi wielkiego finansisty i przemysłowca, zaczyna skupywać akcje. Stwarza na giełdzie panikę i skupuje akcje po niskiej cenie, a wreszcie zjawia się na posiedzeniu akcjonarjuszy. Ma większość. Kto stał wówczas za nim, narazie wspominać nie będziemy. Powrócimy jeszcze do tej sprawy. Ale mając większość, rozumiejąc, jak wielkie zarobki można osiągnąć przez zastosowanie wynalazku inż. Hordliczki, przeprowadza na posiedzeniu uchwałę, mocą której

HORDLICZKA USUNIĘTY ZOSTAJE Z KIEROWNICTWA FABRYKI.

P. Gerlicz chce wyeksploatować wynalazek dla siebie. Następnego dnia odbyła się poufna rozmowa p. Gerlicza z inż. Hordliczką. Co mówiono z sobą, tego nie zdołał się nikt dowiedzieć. Ale domyśleć się można było wiele. Inż. Hordliczka opuścił gabinet inż. Gerlicza strasznie wzburzony. On, wynalazca, usunięty... I tego samego wieczora

UMIERA NA ATAK SERCA...

Zbliżamy się bodajże do największej sensacji.



# TRAGICZNY SKOK w CYRKU.

## Salto mortale z pod kopuły areny w objęcia śmierci.

## Artysta doznał wstrząsu mózgu.

Z Warszawy donoszą nam:

W czasie popołudniowego przedstawienia noworocznego w Cyrku warszawskim wydarzył się tragiczny wypadek, który w sposób następujący opisuje „Kurjer Czerwony".

Jeden z artystów, używający pseudonimu „Gadbin Rex", (właściwe nazwisko Max Geserikg w Dessau) wykonywujący salto mortale z pod kopuły areny źle wymierzył odległość, skoczył i

**został na arenie straszliwie potłuczony.**

Wśród niesłychanego zdenerwowania widzów silnie krwawiącego artystę wyniesiono za kulisy, a ponieważ pomoc lekarska nie nadchodziła dość szybko — dorożką przewieziono do szpitala św. Rocha.

Po doraźnem zbadaniu lekarz orzekł, że

**artysta nie ma złamanej żadnej kończyny**

ani kręgosłupa, natomiast ścisłą djagnozę będzie można postawić po ściślejszem zbadaniu.

Artysta jest nieprzytomny. Dziś lekarze orzekli stan bardzo ciężki z powodu

**wstrząsu mózgu.**

***

Numer Gadbina Rexa stanowić miał jedną z głównych atrakcyj cyrku warszawskiego w programie styczniowym. Artysta wykonywał

**skok głową na dół**

tak jak pływacy skaczą do basenu na deskę, t. zw. ślizgacz, ustawiony pośrodku areny. Ślizgacz ten zbudowany jest w formie położonej litery „S" o wydłużonych kształtach. Gadbin Rex miał

**precyzyjnie wyliczoną odległość,**

dzielącą go od miejsca skoku do ślizgacza. Wczoraj przed swoim numerem artysta w ochronnym szlafroku sam brał **udział w ustawianiu rekwizytu**. W chwilę później, gdy zajaśniały wszystkie światła, ukazał się na arenie.

Kostjum jego miał w sobie coś niesamowitego. Obcisła czarna czamara zapięta wysoko pod szyję, ozdobiona była na kołnierzu po obu stronach

**trupiemi czaszkami,**

wyszytemi srebrnemi nićmi. Czarne, długie, ciepłe spodnie dopełniały całości. „Gadbin Rex" ukazał się na arenie, trzymając w jednej ręce hełm lotniczy, w drugiej parę długich skórzanych rękawic, sięgających aż po łokcie. Pierwszy raz stawał przed polską publicznością, po sukcesach, jakie odnosił w cyrku w Kopenhadze. Głębokiemi ukłonami dziękował publiczności za owacyjne przyjęcie. Po chwili ukazał się już wysoko pod kopułą na kabinie kinematograficznej, położonej tuż nad wejściem głównem do Cyrku.

Na dole przy ślizgaczu stanął reżyser, Gadbin Rex wydawał zgóry dyspozycje, aby rekwizyt nieco przesunięto. Jeszcze kilka chwil i

**wśród warkotu bębnów w orkiestrze — skoczył.**

Sam skok jest tak szybki, że publiczność mogła obserwować tylko sam moment oderwania się artysty od kabiny kinematograficznej, a następnie upadek.

Skok był najwidoczniej

**źle wyliczony.**

Gadbin Rex zamiast trafić rękami na środek ślizgacza, trafił na zagięcie i całą siłą

**uderzył głową o podłogę.**

Jakim sposobem tak doświadczony artysta jak Gadbin Rex mógł źle wymierzyć odległość trudno zrozumieć. Artyści wykonywujący skoki z trapezów, obliczają zwykle odległość z matematyczną dokładnością.

Widocznie pech.

# Człowiek źle wychowany

## jest zawsze narażony na tysiące przykrości.

Dobre wychowanie — to 50 proc. powodzenia każdego człowieka.

Dobre wychowanie, znajomość przynajmniej najniezbędniejszych form towarzyskich składają się na powłokę znakomicie chroniącą człowieka przed niezliczoną ilością przeciwności życiowych.

Jakże często jeden ruch, jedno powiedzenie czy w nieodpowiedniej chwili wtrącony dowcip przynosi nam niezbyt zaszczytne miano człowieka źle wychowanego.

Karnawał otwierający się przed nami, zwiększa jednocześnie okazje do

**częstszego stykania się z ludźmi**

na terenach, gdzie formy towarzystkie są specjalnie bacznie przestrzegane. To też tych kilka uwag przyda się napewno niejednemu z naszych czytelników.

***

Każda przesada jest śmieszna. Pan, posługujący się widelcem wówczas gdy reszta towarzystwa bierze owoce z patery palcami, robi to niepotrzebnie, zwłaszcza, iż

**owoców widelcem nie bierze się w żadnym razie,**

chyba, że są smażone lub obrane i pokrajane, służą do tego wówczas specjalne małe nakrycia.

***

Równie jaskrawym, a często spotykanym nietaktem jest

**wchodzenie do lokalu przed kobietą,**

bez względu na to, czy znajduje się ona w naszem, czy też w obcem towarzystwie. W obu wypadkach dobrze wychowany mężczyzna ustępuje kobiecie pierwszeństwa.

***

Pani, paląca papierosy, jest dzisiaj zjawiskiem codziennem, nie wywołującem niczyjego zdziwienia, natomiast pan **który nie uważa za stosowne podać ogień swej towarzyszce, popełnia nietakt.**

Zdarza się to coprawda rzadko, ale niestety — zdarza, że młody człowiek spotkawszy znajomą w kawiarni,

**nie uważa za wskazane podnieść się z krzesła na jej powitanie.**

Jest to błąd tak jaskrawy, że mamy nadzieję, iż nasi czytelnicy nie popełnili go nigdy.



# Szlachta z „nieczystą" krwią

## Jeden z dowodów opętania aryjsko-rasowego.

(n) Przed kilku dniami odbył się w Berlinie zjazd nowo-założonego stowarzyszenia, którego sama nazwa jest posępnem świadectwem tego, co się obecnie w Niemczech dzieje. Nowa organizacja nazywa się: **„Verein deutscher christlicher Staatsbuerger nichtarischer und nichtreinrassiger Abstammung"**. (Stowarzyszenie chrześcijan obywateli Rzeszy pochodzenia niearyjskiego i nieczystorasowego).

Wśród wielu tysięcy członków tego związku nie brak — zgodnie z ogłoszonemi listami osób

**z najwyższej szlachty niemieckiej,**

jak rodziny Wedel, von Henckel - Donnersmarck, **Richthofen** (Ryszard von Richthofen był sławnym lotnikiem z czasów wojny, a przedmowę do jego książki, sławiącej bohatera narodowego napisał sam Goering), **baronowie von Huehnefeld** (jeden z Huehnefeldów był wraz z Koehlem pierwszym Niemcem, który przeleciał Atlantyk), generałowie wojny **von Linsingen i von Mossler** (ostatni niemiecki gubernator wojskowy Alzacji i Lotaryngji), jak również **baron von Simson** — wnuk wybitnego męża stanu z roku 1870. Prawie wszyscy z wyszczególnionych powyżej osób **nie pamiętali lub nie wiedzieli, że nie są „czystej" krwi Niemcami.**

W odezwie, jaką wydało stowarzyszenie czytamy między innemi: **„Pozbawieni praw obywatelskich żydzi niemieccy znajdują poparcie w innych krajach. — Któż jednak troszczy się o tysiące niemieckich chrześcijan, którzy nagle wydziedziczeni zostali przez swych współobywateli i których wtłoczono do kwarantanny dla zadżumionych?"..**

### KARNAWAŁ W TEATRZE MIEJSKIM

Wzorem niektórych teatrów zagranicznych Teatr Miejski wprowadził w okresie karnawałowym bardzo sympatyczną inowację. Oto w czasie dłuższych antraktów granej obecnie świetnej, arcywesołej krotochwili Rujwida „Gwiazdor i kinomanki" odbywa się dancing. W sobotę dancing ten trwać będzie również i po skończonym spektaklu. Ze względu na to, że ceny biletów nie zostały podwyższone, inowacja ta spotkała się w Łodzi ze zrozumiałym aplauzem.

## Legitymujcie funkcjonarjuszów elektrowni.

Dyrekcja Elektrowni Łódzkiej zawiadamia odbiorców prądu, iż z dniem 2 stycznia rb. funkcjonarjusze, zatrudnieni na mieście, posiadać będą legitymacje *amarantowego koloru z fotografjami.* Legitymacje te, z datą ważności do końca roku bieżącego, są zaopatrzone w pieczęcie, plomby firmowe i podpisy dyrekcji. Dyrekcja Elektrowni uprasza swych odbiorców o legitymowanie funkcjonarjuszów przed rozpoczęciem przez nich czynności służbowych, przyczem należy zaznaczyć, iż elektrownia nie będzie ponosiła żadnej odpowiedzialności za nadużycia, popełnione przez osoby niezaopatrzone w odnośne legitymacje.

### SYLWESTER PANA ANTONIEGO.

Gdy pan Antoni obliczył swe fundusze, jakie mu po świętach pozostały, świat wydał mu się szarym i brzydkim. Nie pomógł Nowy Rok i wraz z nim — świeża pensja. Pan Antoni zaawansował się nieco w wydatkach i gdy zapłacił swe zobowiązania, to na styczeń niewiele mu zostało. Smutno przeszedł św. Sylwester, który lubi by go obchodzono hucznie i wesoło.

Zresztą, prawdę powiedziawszy, panu Antoniemu chodziło głównie właśnie o Sylwestra. Ze swem kawalerskiem mieszkaniem i wiktem da sobie radę, ale godne pożegnanie roku starego i przywitanie się z nowym wymaga żywej gotówki i to sporej.

Niestety, w tym roku powitanie było bardzo skromne. Podczas długiego wieczoru dużo miał czasu na rozmyślanie. I oto przyszła mu nagle do głowy myśl:

— Istotnie, w tym roku trzeba zatroszczyć się o siebie! Jeżeli tę trochę grosza, jaki mi pozostaje, ulokuję naprzykład w losie loteryjnym, to jak gdyby nigdy nic mogę zostać miljonerem!

— Następnego Sylwestra uczczę tak, że mi tegoroczne zaniedbanie wybaczy.

A że pan Antoni był człowiekiem szybkiej decyzji, więc z miejsca poszedł do kolektury i nabył los do IV-ej klasy Loterji Państwowej.

Kto wie, może za miesiąc będzie rzeczywiście miljonerem.

### BAL AKADEMICKI.

Wzorem lat ubiegłych Akademickie Zrzeszenie Sjonist. urządza 6 stycznia br. tradycyjny bal akademicki w salach „W. I. Z. O.", Sienkiewicza 26. Orkiestra pod bat. pp. Żelazo i Szymkiewicza. Zapowiada się moc atrakcyj i niespodzianek.

### ZAMIAST ŻYCZEŃ.

Lokalny komitet Funduszu Pracy województwa łódzkiego podaje do wiadomości, że na skutek odezwy p. wojewody łódzkiego zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wpłacili na dożywianie dzieci rodziców bezrobotnych:

| | | |
|---|---|---|
| Z. Wijelka | zł. | 25.— |
| B. Benedek | „ | 10.— |
| Ks. Kotula | „ | 10.— |
| M. Solański | „ | 10.— |
| K. Jagiełło | „ | 10.— |
| W. Przedpełski | „ | 2.— |
| Z. Sowiński | „ | 2.— |
| S. Miszewski | „ | 2.— |
| K. Gonsik | „ | 2.— |
| J. Łozicki | „ | 2.— |
| A. Bosińska | „ | 1.— |
| H. Hołowacz | „ | 0.50 |
| S. Kozłowska | „ | 0.50 |
| A. Kostecki | „ | 1.— |





# Min. Baranowski o sprawie Ciunkiewiczowe[j]

## Sąd apelacyjny w Krakowie już otrzymał akta.— Przed sensacyjnym procesem

Kraków, 2 stycznia.

Do sekretarjatu sądu apelacyjnego w Krakowie nadeszły z Warszawy akty głośnej sprawy Marji Ciunkiewiczowej, oskarżonej o fałszerstwo asekuracyjne na kwotę 20 milj. zł. i skazanej za to w grudniu 1931 r. przez sąd okręgowy w Krakowie na 15 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Ciunkiewiczowa, która uporczywie twierdziła, że jest niewinna i że ist[ot]nie w hotelu skradziono jej niezwy[kle] cenną biżuterję, futra i pieniądze, zg[ło]siła **przez swego obrońcę, adw. Jó[ze]fa Woźniakowskiego apelację.**

Obrońca prosił o dopuszczenie [no]wych świadków, bawiących we Fr[an]cji, a zwłaszcza o przesłuchanie mi[ni]stra Baranowskiego, który jechał w[raz] z Ciunkiewiczową w grudniu 1931 pociągiem do Polski.

**Minister Baranowski miał przy [od]prawie celnej w Zbąszyniu widzi[eć] skradzione jej rzeczy.**

Jak już donosiliśmy, sąd apelacy[jny] dopuścił dowód tego świadka i m[in.] Baranowski został przesłuchany w [ko]dze rekwizycji w Paryżu. **Zeznania [je]go stanowią w tej sprawie pierws[zo]rzędną rewelację, gdyż rzucają one [o]mienne światło na całą sprawę.**

Zebrane w Paryżu akta zost[ały] przez tamtejszą ambasadę polską pr[zy]kazane ministerstwu spraw zagrani[cz]nych w Warszawie, skąd skierow[ano] je drogą urzędową do sądu apelacyj[ne]go w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, w chwili [o]becnej zajmuje się czytaniem ich re[fe]rent apelacyjny, sędzia dr. Cieślews[ki], **co potrwa około 4 tygodnie.**

Po zreferowaniu sprawy zosta[nie] wyznaczony termin rozprawy Ciunk[ie]wiczowej, która **odbędzie się w połow[ie] przyszłego miesiąca.**



# Świnie pożarły niemowlę.

## Straszny wypadek na wsi pod Łodzią.

(gr.) Potwornej zbrodni dopuściła się onegdaj 19-letnia służąca, zamieszkała we wsi Chojny pow. Kolskiego.

Franciszek Stefańczyk gospodarz, u którego pracowała Kazimierska, znalazł za stodołą swej zagrody krwawe strzępy trupa niemowlęcia. O odkryciu tem Stefańczyk zawiadomił policję, która wdrożyła dochodzenie.

Dochodzenie ujawniło szczegóły wręcz potworne. Okazało się, że Kazimierska onegdaj porodziła w stodole dziecko i owinąwszy je w gałganki położyła za stodołą. Za oborą żerowały świnie, które prawie całkowicie pożarły niemowlę.

Kazimierska została osadzona w więzieniu.

# P. Cukierski objął urzędowanie.

## Drugi pomocnik głównego kata.

(g) Przez dłuższy czas wakowała w Polsce posada: wolne było stanowisko kata — drugiego pomocnika mistrza Maciejowskiego. Po zwolnieniu Maciejowskiego z obowiązków — awansował na jego miejsce jego pomocnik — Braun, drugi pomocnik — Pałac — stał się pierwszym pomocnikiem. W ten sposób zawakowała posada drugiego pomocnika.

Na to wolne zajęcie, nie bacząc na jego posępny charakter, wpłynęło do władz wiele ofert. Ale władze starają się przedewszystkiem o zaangażowanie ludzi, już z praktyką egzekucyjną. W ten sposób trójkę katowską uzupełnił ostatnio **kat olbrzym, człowiek o herkulesowej sile — Cukierski,** który miał możność zapoznania się z fachem, gdyż jeździł w swoim czasie na prywatny rachunek Brauna — wtedy, gdy Braun miał dużo do czynienia.

Cukierski jest warszawianinem — wychował się na Woli, gdzie zasłynął ze swej siły i gdzie jeszcze niedawno brał udział w turnieju zapaśniczym jako atleta-amator. Spotkał się z Braunem w knajpie.

Obecnie Cukierski został już zaangażowany oficjalnie i jeździ na egzekucje.

Braun — Pałac — Cukierski — tak się nazywa w Polsce trójka katów.





# Bryła lodu przebiła dach auta

## Znany lekarz lwowski cudem uniknął śmierci

**Lwów, 2 stycznia.**

Dr. Lesław Węgrzynowski, znany we Lwowie oraz w całej Polsce lekarz, omal nie padł ofiarą niepowszedniego wypadku, który mógł spowodować śmierć jego.

W chwili, gdy przejeżdżał on własnem autem koło sześciopiętrowego gmachu Sprechera przy ul. Akademickiej, **spadła z dachu tego budynku na samochód wielka bryła lodu.** Przebiła ona dach limuzyny i upadła tuż obok dr. Węgrzynowskiego.

Lekarz zawiadomił o tym wypadku policję. Ocenia on szkodę, wyrządzoną w aucie, na 1500 złotych.

## Zmiana w gdańskiej komunikacji lotniczej

**Gdańsk, 2 stycznia.**

Niemiecka Lufthansa w Gdańs[ku] zniosła linję lotniczą Nr. 4 przez Szc[ze]cin do Berlina. Aeroplany tego tow[a]rzystwa obsługiwać będą odtąd li[nię] Berlin — Gdańsk — Królewiec — Kowno — Moskwa.

## Znów szykany robotników polskich

**Gdańsk, 2 stycznia.**

Senat gdański odmówił wydania k[ar]ty portowej pewnemu robotnikowi [pol]skiemu, posiadającemu obywatels[two] gdańskie, który od r. 1907 zatrudni[ony] był w porcie gdańskim jako robo[tnik] portowy.

Powodem odmowy ma być rze[ko]me wyczerpanie całego dozwolon[ego] kontyngentu kart portowych.

### JADWIGA SMOSARSKA W GRAND KIN[IE]

Dziś o godz. 4.05 popoł. (Dworzec Fabr[yczny]) przyjeżdża do Łodzi czarująca gwiazda [pol]skiego ekranu Jadwiga Smosarska.

Dyrekcja Grand-Kina zaprosiła urocza[ą ar]tystkę, by zechciała zaszczycić swą obecn[ością] przedstawienie filmu „Prokurator Alicja H[orn]", w którym odtwarza rolę bohaterki. Korzy[sta]jąc z tego, obecni w Grand-Kinie wielbici[ele i] wielbicielki pięknej Jadzi, otrzymają w [upo]minku Jej autografy.

### KTO JEST NAJPIĘKNIEJSZĄ ŁODZIAN[KĄ]

Oto pytanie, które dręczy męskie serca [mie]szkańców naszego miasta, a i niejedno ser[dusz]ko niewieście drży w przeczuciu: a może

Za dwa dni zagadka wyjaśni się i Łódź [bę]dzie swą królową piękności. Oto na trad[ycyj]nej Maskaradzie Czerwonego Krzyża odb[ędzie] się konkurs piękności.

### „W. I. Z. O."

Dziś, w środę, dnia 3 bm. o godz. 9 w[iecz.] w lokalu własnym, przy ul. Sienkiewicza 26 będzie się herbatka towarzyska, na któr[ej] red. I. Ugier wygłosi „Przegląd Prasy".

Wstęp wolny dla członkiń i wprowadzo[nych] gości.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

# Przeciw Syndykatowi Eksportu Odzieży.

## Gwałtowny atak na Syndykat, który wedle twierdzeń części eksporterów, doprowadzi do zaniku wywozu konfekcji.

**Sprawa organizacji eksportu odzieży nie przestaje interesować w wysokim stopniu naszych sfer gospodarczych. W związku z zamieszczonemi przez „Republikę" artykułami w tej sprawie, otrzymaliśmy obfitą korespondencję, gdzie sprawy tej gałęzi eksportu poruszone są w sposób rozmaity. M. in. otrzymaliśmy wiele listów, atakujących Syndykat Eksportu Odzieży. W myśl zasady „audiatur et altera pars" — dla wszechstronnego oświetlenia problematu drukujemy jeden z takich nadesłanych artykułów, przyczem zaznaczamy, że redakcja „Republiki" stoi na odmiennem stanowisku.**

W numerze Republiki z dnia 2-go grudnia przeczytałem wywiad z kierownikiem Syndykatu Eksportu Odzieży **p. prezesem W. Lachertem.** P. Lachert uzasadnia powstanie Syndykatu w sposób następujący: Eksport konfekcji, nienależycie zorganizowany:

a) prowadził do szkodliwej konkurencji polskich eksporterów na rynkach zagranicznych,

b) podrywał zaufanie do solidności polskiego produktu,

c) jednocześnie **obniżał standard** towaru do niemożliwych granic, nie dając w ostatecznym wyniku korzyści eksporterom polskim.

Jeżeli w rzeczywistości eksport ten był tak źle zorganizowany, że podrywał zaufanie do solidności polskiego produktu, to czem się da wytłumaczyć fakt, że **eksport konfekcji powiększał się niemal z każdym miesiącem, jak wskazuje na to** statystyka wywozu? W roku 1932 wywieziono 2.000 ton odzieży i konfekcji, a w roku 1933 tylko w pierwszych 10 miesiącach, t. j. do momentu powstania Syndykatu, 3.000 ton. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż w 1933 roku poważne rynki zbytu zostały zamknięte dla polskiej konfekcji, to widzimy, iż

**EKSPORT NASZ POWIĘKSZAŁ SIE RAPTOWNIE.**

Twierdzenie o podrywaniu zaufania do polskiego produktu może być uzasadnione jedynie tylko w stosunku do eksportu w 1931 roku, kiedy rząd dawał zwrot cła **od wagi,** chwilą zaś kiedy zwrot cła został ograniczony, a w końcu był udzielany **ad valorem,** nie mamy prawa twierdzić. Warto jeszcze zaznaczyć, że ludzie szukający lekkich zarobków w 1931 r. po wprowadzeniu zmian w zwrocie cła, zlikwidowali swoje interesy eksportowe. Wystarczy tylko porównać listę eksporterów z 1931 i 1933 roku, aby się przekonać, że **ostatnio eksportem zajęli się ludzie zupełnie inni i że stopniowo niezdrowy element sam odpada.**

Powyżej przytoczone dane ekspansji naszego eksportu, również mogą być dowodem tego, że **eksport konfekcji dawał eksporterom korzyści.** Eksporterzy poważnie powiększali swoje fabryki. Żadnemu z eksporterów nie został ogłoszony nadzór sądowy lub upadłość.

O obniżeniu standardu przez eksporterów również nie może być mowy. gdyż oni **wyrabiali to, czego żądali odbiorcy.** Wszystkim wiadomo, że na całym świecie **kupuje się obecnie nie gatunek — lecz cenę,** więc siłą rzeczy nasi eksporterzy byli zmuszeni **eksportować tańsze gatunki, jako bardziej poszukiwane na rynkach zagranicznych.**

O szkodliwej konkurencji polskich eksporterów pomiędzy sobą, w szerokiem znaczeniu tego słowa, również nie da się nie powiedzieć, **gdyż tę szkodliwą konkurencję tworzyło tylko kilka drobnych firm wyłącznie jednym artykułem, a mianowicie spodniami.** Wyrób tego artykułu jest **nieskomplikowany i był dostępny dla ludzi mało fachowych.** Nazwiska tych niepowołanych eksporterów są dobrze znane sferom gospodarczym, mającym nadzór nad eksportem i, aby uzdrowić eksport **wystarczyłoby tylko odebrać tym firmom prawo eksportu.**

Nie wytrzymuje również krytyki twierdzenie, iż była **konieczność skoordynowania całej akcji eksportowej dla ścisłego kontrolawania przez organa rządowe.** Pierwszego sierpnia rb. została utworzona w Łodzi delegatura państwowego Instytutu Eksportowego, która miała za zadanie kontrolowania eksportu i wyznaczanie zwrotu cła od wartości towaru. Z chwilą wprowadzenia tej procedury, konkurencja między eksporterami, o której mowa była powyżej, zaczyna zamierać.

Przyczyny powstania Syndykatu są zupełnie inne. Podobno **jeden z eksporterów, chcąc zagarnąć cały eksport w swoje ręce, wpadł na pomysł utworzenia Syndykatu,** myśląc, że uda się w ten sposób wyeliminować firmy drobniejsze. Aby uzyskać zgodę rządu, **wciągnął do swej akcji kilka większych firm przemysłowych, które dotychczas**

**Z EKSPORTEM KONFEKCJI NIC WSPÓLNEGO NIE MIAŁY**

**lub zaprzestały zajmować się nim po bardzo kosztownych próbach w 1932 r.** Trzeba tu zaznaczyć, że zwolennicy Syndykatu zechcą powyższe wytłumaczyć tem, że **musieli poprzestać na próbach wskutek szkodliwej konkurencji, ale byłoby to twierdzenie gołosłowne.** Jako dowód może nam służyć fakt, iż **firmy solidne należące do wielkiego przemysłu eksportowały z dużem powodzeniem.**

Zwolennicy Syndykatu uzyskali zgodę rządu. Powstał Syndykat Eksportu Odzieży. Założycielami jest sześć firm, z których **tylko dwie zajmowały się faktycznie systematycznym eksportem.** Założyciele byli **tacy wspaniałomyślni, iż pozwolili faktycznym pionierom eksportu przystąpić do Syndykatu według ustalonego klucza eksportu w 1933 r. wtenczas, kiedy cztery firmy założycielki w 1933 r. eksportem wogóle nie zajmowały się.** Jednak kilku dotychczasowych eksporterów, należących do wielkiego przemysłu, widząc

**zgubę eksportu przez powstanie Syndykatu**

do tej organizacji nie przystąpiło **i zaniechało dalszego eksportu.** Również i przemysł białostocki dotychczas jest negatywnie usposobiony względem Syndykatu.

P. prezes Lachert w swoim wywiadzie mówi, że **Syndykat powstał z inicjatywy i z wyraźnej woli samych przemysłowców.** Zdaje się że taki Syndykat powinien byłby powstać n i e z w o l i p r z e m y s ł o w c ó w l e c z z w o l i f a k t y c z n y c h e k s p o r t e r ó w, t y c h l u d z i, d z i ę k i k t ó r y m p o z y c j a e k s p o r t u o d z i e ż y w n a s z y m b i l a n s i e j e s t d o ś ć p o w a ż n a. Jednak tak nie jest, gdyż 99 proc eksporterów łódzkich i białostockich — to przeciwnicy Syndykatu... Jakaż tu może być mowa o tem, że nie było przymusu? Dowodem niezadowolenia dotychczasowych eksporterów konfekcji mogą być fakty, iż **zaraz po powstaniu Syndykatu eksporterzy wnosili protesty i że kilka dni temu zmuszeni byli zorganizować się przy Związku Przemysłu Konfekcyjnego w Warszawie, który otwiera tu oddział celem obrony interesów członków.**

Do pierwszego zarządu Syndykatu z wyjątkiem dwuch osób **weszli ludzie, którzy dotychczas z eksportem konfekcji nic wspólnego nie mieli.** Zostaje zaangażowany

**sztab spółpracowników, którzy również z eksportem konfencji dotychczas nic wspólnego nie miał.**

Skutki takiej organizacji nie kazały długo na siebie czekać. Syndykat pracuje już od dwuch miesięcy **i nietylko, że jeszcze nie dokonał sprzedaży, lecz nawet**

**kolekcje nie zostały należycie wysłane.**

Brak możliwości eksportu zmusił wiele firm do **zmniejszenia ilości godzin pracy w swoich zakładach, lub do wymówienia robotnikom, na co zresztą wskazuje nam cyfra zwiększającego się bezrobocia w przemyśle włókienniczym i konfekcyjnym.** Cała armja krawców w Brzezinach, Ozorkowie i Łodzi została bez pracy.

**Koszta dwumiesięcznego utrzymania Syndykatu i jego urządzenie pochłonęły już poważną część kapitału zakładowego.** Powstanie Syndykatu zabiło prywatną inicjatywę, która jedynie mogła rozwijać pomyślnie nasz eksport.

P. Lachert zaznaczył, iż Syndykat niechciałby pominąć na rynkach zagranicznych tych, **którzy w dziedzinie akwizycji osiągnęli dla konfekcji polskiej pewne rezultaty.** Otóż i tu sprawa przedstawia się inaczej. Na naszym głównym rynku odbiorczym, mianowicie w Angji, **został zaangażowany przedstawiciel (z pominięciem szeregu energicznych i pierwszorzędnych przedstawicieli pracujących dla Łodzi i Białegostoku, który dotychczas bardzo mało uczynił dla wprowadzenia tam polskiej konfekcji.** Na cały ten duży rynek, gdzie dokonuje się sprzedaży zarówno dla rynku wewnętrznego, jak i na dalszy reeksport

**jeden przedstawiciel nie wystarczy.**

Skutki wyeliminowania dotychczasowych przedstawicieli, którym zawdzięczamy uzyskanie tak ważnego dla nas rynku, nie dały długo na siebie czekać: **w prasie londyńskiej powstała wielka kampanja przeciw „SEO", która naszemu eksportowi korzyści napewno nie przyniesie.**

**WPROWADZENIE STANDARYZACJI TOWARÓW**

w dziedzinie konfekcji nie wytrzymuje żadnej krytyki. Dzieje się to wbrew twierdzeniu fachowców konfekcji, iż **jest to nie do przeprowadzenia.** Nie można porównać konfekcji z żelazem, które łatwo da się standaryzować. **Nie możemy zmuszać odbiorców zagranicznych kupować to, co my chcemy sprzedać, lecz musimy przyjść na rynek z towarem, który jest pożądany przez odbiorców.** Ponieważ w dziedzinie konfekcji gusty są bardzo różnorodne i

**od zaoferowania odpowiedniego towaru zależy powodzenie naszego eksportu.**

taka standaryzacja **przyniesie bezwątpienia wielką szkodę eksportowi.** W handlu nie można postępować według zgóry ustalonego kodeksu, do handlu nie wolno wprowadzać żadnych metod przymusu, handel musi być elastyczny, szczególnie zaś eksport. Jeżeli kartele, syndykaty dają się **jako tako tłumaczyć na rynkach wewnętrznych, gdzie nie mają potrzeby walczyć z konkurencją — to tego nie można** powiedzieć o eksporcie **konfekcji,** gdzie musimy walczyć z konkurencją całego świata. **Tylko praca indywidualna może utrzymać i w dalszym ciągu rozwinąć tę bardzo ciężko zapoczątkowaną akcję.** Póki jeszcze nie wszystko stracone niechj pa**nowie założyciele sobie powiedzą, iż popełnili kolosalny błąd ze szkodą kraju, przemysłu, handlu i robotników, niech zlikwidują Syndykat, pozostawiając eksport tym, którzy potrafili go zorganizować i rozwinąć do poważnych rozmiarów. Dalsza bezczynność w eksporcie doprowadzi do tego, że stracimy rynki na korzyść dostawców zagranicznych.**

**Eksporter.**

# Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz, zwłaszcza amerykańskiej i angielskiej była słaba, przy zwiększonem naogół zapotrzebowaniu. Bank Polski płacił za dolary gotówkowe 5.55. Notowano: Belgja 123.73 (—5), Gdańsk 73.25, Holandja 357.60 (+10), Kopenhaga 129.50 (—25), Londyn 28.97 (—9), Nowy Jork 5.59 (—2), Nowy Jork kabel 5,60 (—2,5), Oslo 145.80 (—20), Paryż 34.89 (+1), Praga 26.43, Zurich 172.20, Włochy 46.77 (+2); w obrotach międzybankowych Berlin 212.20. W obrotach prywatnych marka niemiecka 211.35 — 211.25, szyling austrjacki 29,75, korona czeska 25.80, frank szwajcarski 171.95, funt angielski w gotówce 28.92, dolar gotówkowy 5.56, rubel złoty 5.63.50, dolar złoty 8.94, rubel srebrny 1.41, bilon 0.67.

**AKCJE.** Na rynku akcyjnym obrotów większych dokonano akcjami Banku Polskiego przy tendencji mocniejszej. Również interesowano się akcjami metalurgicznemi. Notowano: Bank Polski 83.25 (+25), Starachowiec 10,25 (+10), zanotowano bez kuponu akcje Kluczewskiej Fabryki Papieru za 1931/32 rok i bez wartości; tranzakcje nienotowane: Haberbusch 39, Węgiel 9, za akcje Lilpopy chciano płacić 10.50, za Modrzejów 3.15.

**PAPIERY PROCENTOWE.** Dla papierów procentowych przeważała tendencja dość słaba. — Większych obrotów dokonano 7 proc. Pożyczką Stabilizacyjną i 8 proc. Warszawy. Notowano: budowlana 39.30 (—20), 4 proc. dolarowa 49 (—90), 5 proc. konwersyjna 52.50 (—100), 5 proc. kolejowa 48.75 — 49 (+100), 7 proc. stabilizacyjna 55.88 — 56 (—100), 8 proc. obligacje budowlane BGK 93, 8 proc. listy Przem. Pol. 58.50 (—50), 4 i pół proc. ziemskie 48 (—50), 7 proc. ziemskie dolarowe 40 — 39.75 (—25), 8 proc. Warszawy 61.75 — 50.75 — 51 (—100), 10 proc. Radomia 40.50, 5 proc. Siedlec 40.50, 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta em. 49 (—100), 8 i 9 emisje 49 (—100), 4 proc. inwestycyjna zwykła 105.25, 6 proc. dolarowa 58, 7 proc. śląska 52, 7 proc. warszawska 54, 8 proc. dillonowska 68.75, 4 proc. ziemskie 39, 4 i pół proc. Warszawy 55, odcinki po 500 zł. 58.

# Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2436 tonn, w tem żyta 1520. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.74, pszenica jednolita 20.50—21, zbierana 20—20.50, owies jednolity 13 — 13.25, zbierany 12.25 — 12.75, jęczmień kaszany 13.25 — 13.50, browarny 15 — 15,50.

## Realizacja kuponów
### łódzkich listów zastawnych.

Donosiliśmy o obwieszczeniu Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi o realizacji kuponów z listów zastawnych. W myśl odnośnych przepisów, realizowane są od dnia wczorajszego kupony 8 proc. listów zastawnych jedynie w tym wypadku, o ile listy te zostały skonwertowane na obecne 5-procentowe. Zarządzenie to wywołało niepokój wśród posiadaczy samych tylko kuponów, którzy, nie posiadając listów, w wypadku nieskonwertowania ich, nie mogą zrealizować swych kuponów. Dowiadujemy się obecnie, iż wszelki pod tym względem niepokój jest nieuzasadniony, gdyż rzecz oczywista **wszystkie kupony zostaną zrealizowane.** Wydane zarządzenie ma jedynie na celu przyśpieszenie akcji konwersyjnej. Z uwagi na to, iż akcja ta została już podjęta i do tej chwili już większość pakietów jest oddana do konwersji, kupony będą jaknajszybciej realizowane.

## Targi futrzane
### odbędą się w Wilnie.

(B) Dowiadujemy się, że grono żydowskich kupców branży futrzanej, w porozumieniu z poważnymi hurtownikami tej branży z zagranicy, postanowiło zorganizować w Wilnie doroczne międzynarodowe targi futrzane, z udziałem eksporterów rosyjskich.

Wileńskie targi futrzane rozumiane są przez kupców jako **konkurencja dla znanych targów futrzanych w Lipsku,** gdyż wobec wypadków w Niemczech, żydowscy kupcy futrzani nie mają zamiaru uczestniczyć w targach lipskich. Na targi wileńskie spodziewany jest **przyjazd kupców z Anglji, Kanady, Francji i innych krajów europejskich,** gdyż niechęć do wyjazdu do Lipska stała się wśród kupców branży futrzanej, opanowanej niemal całkowicie przez kupców żydowskich—powszechna.

## Listopadowy obrót towarów w Gdańsku

Ogólny obrót towarów w porcie gdańskim w ciągu listopada ub. roku wyraził się w liczbie 543.501 tonn, z czego na przywóz przypadło 46.549 ton, zaś na wywóz 496.952 tony.

W porównaniu do obrotu w miesiącu listopadzie 1932 roku, zmiany są naogół nieznaczne: przywóz wykazał zwiększenie o 590 ton, czyli o 1,3 proc. zaś wywóz — zmniejszenie o 10.800 ton, czyli 9,1 proc.

## Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 5.65—5,57 w płaceniu i 5,58 w żądaniu. Bank Polski płacił 5.53. Giełda warszawska przyniosła dla czeków kurs 5,59 i dla kabla 5.60. Prawie zupełne zrównanie się kursu dolara na rynku prywatnym z kursem urzędowym, który dotychczas był znacznie wyższy jest skutkiem minimalnej podaży dolarów gotówkowych na prywatnym rynku. Obroty dolarami małe, przy tendencji utrzymanej ze słabszym odcieniem.

Funt wykazał wczoraj tendencję słabszą przy kursie 28.85 w płaceniu i 29 w żądaniu. Inne waluty bez zmiany: frank francuski 34.85 w płaceniu i 35 w żądaniu, szwajcarski 172 w płaceniu i 172,25 w żądaniu, szyling austrjacki 100 w płaceniu i 100,5 w żądaniu, marka niemiecka 212 w płaceniu i 212,5 w żądaniu.

Złoto przy słabszej tendencji w rublach 4.65 w płaceniu i 4.67 w żądaniu i w dolarach 8.93 w płaceniu i 8.95 w żądaniu.

Na rynku w związku z ultimem noworocznym daje się odczuwać wyjątkowo dotkliwy brak gotówki.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne utrzymują kurs 47 w płaceniu i 47,5 w żądaniu.

Łódzka giełda pieniężna notowała wczoraj: budowlana 39.50—39.25, dolarówka 49.75—49.50, stabilizacyjna 56.50—56, Bank Polski 83.25—83. Sytuacja wyczekująca. (c).

### GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg. loco Łódź: żyto — 13.75—14, pszenica 20.25—20.75, jęczmień przemiałowy 13—13.50, jęczmień browarowy 15—15.50, owies zbierany 13—13.50, owies jednolity 13.50—13.75, mąka żytnia 65 proc. 21.50—22.50, mąka żytnia 60 proc. 22.50—23.50, mąka pszenna 65 proc. 31.50—33.50, otręby żytnie 8.50—9, otręby pszenne 8.50—9, otręby pszenne grube 9—9.50, wyka latowa 15—16, groch polny 20.50—21.50, groch Victoria 26—29, mak niebieski 62—67, rzepak 46—48. Usposobienie ogólne spokojne. (c).

# STRUSIA POLITYKA

### Ataki prasy angielskiej na eksport polskiej konfekcji.—Za kulisami wrogiej akcji.—Milczenie naszego przemysłu.—Zamiast odparcia ataków—niezrozumiałe zakłopotanie.

## Spodnie polskie w parlamencie angielskim.

Od pewnego czasu nasz eksport konfekcji do Anglji jest przedmiotem ostrych ataków prasy angielskiej, która z niemałym nakładem energji usiłuje przedstawić rzekome niebezpieczeństwo, mogące grozić gospodarce brytyjskiej ze strony polskiego wywozu.

Obecnie pierwszy furor prasy angielkiej już minął, w drugiej wszakże połowie listopada **nacisk na opinję publiczną był tak silny, że spowodował aż interpelację w Izbie gmin. Spodnie polskie, wyprodukowane w pocie czoła przez jakiegoś brzezińskiego czy łódzkiego krawca doczekały sie tedy historycznego momentu, że były tematem dyskusji w parlamencie angielskim.** Był to fakt, bądź co bądź, niezwykły i już on sam wskazywał, z jaką zręcznością i energją przeprowadzona była **akcja przeciwko importowi konfekcji z Polski.**

Istotnie, nie pominięto w niej żadnego argumentu, mogącego zainteresować i zatrwożyć angielską opinję. Podkreślano z naciskiem, że wywóz nasz ma charakter czysto dumpingowy, że niskie koszty produkcji czynią konfekcję polską niezwyciężoną, że włókiennictwu angielskiemu grozi z tego powodu niemal zagłada. **Umieszczano wreszcie ilustracje, mające wyobrażać, iż maluczko, a cała Anglja będzie chodzić w polskich ubraniach.**

Jak widzimy, wrzawy narobiono wiele, znacznie więcej, niż tego, nawet z angielskiego punktu widzenia, wymagał istotny stan rzeczy. **Alarm, podniesiony przez prasę brytyjską, nie stał w żadnym stosunku do rzeczywistych powodów, sztucznie wyolbrzymionych i podniesionych aż do poziomu niebezpieczeństwa.** Bowiem nasz eksport konfekcji do Anglji ani nie jest tak wielki, ani tembardziej tak groźny dla produkcji angielskiej, jak to chciała wmówić swemu czytelnikowi tendencyjna prasa. **W stosunku do całego importu angielskiego jest on znikomo mały,** dopatrywanie się zatem w nim niebezpieczeństwa dla gospodarki brytyjskiej traktować należałoby jako naiwność lub nieporozumienie.

W danym jednak wypadku nie było ani naiwności ani nieporozumienia. Już sam fakt, że zaatakowano specjalnie Polskę, pomijając milczeniem np. naprawdę groźny i wzrastający eksport japoński — wskazywał, że **atak był przemyślany i celowo przeciwko nam skierowany.**

Charakterystyczne jest przytem, że uderzano na alarm w momencie najmniej dla niego korzystnym i najmniej uzasadniającym jego potrzebę. Z dniem 1 listopada r. ub. rząd polski skasował premje wywozowe, **zatem zarzut dumpingowania eksportu zawisł w powietrzu.** Jednocześnie Polska przystąpiła do reorganizacji wywozu konfekcyjnego. Postanowiono skończyć z zasadą „sprzedać za wszelką cenę", którą wytworzyła dzika i zbyt „wolna" konkurencja poszczególnych firm, zastępując ją hasłem: „podnieść ceny, podnosząc jakość". **Podjęte próby uszlachetnienia naszego eksportu mogły raczej pohamować ekspansję polską na rynki angielskie,** więc i w tym względzie ataki prasy angielskiej trafiały w próżnię.

Jakiż zatem był ich istotny cel?

Zestawiając wszystkie towarzyszące im okoliczności, jedna tylko nasuwa się odpowiedź. Cała ta akcja, tak zgodnie i z takim rozmachem podjęta przez duży odłam prasy brytyjskiej, **inspirowana była przez kogoś i to nie zgóry, lecz zdołu,** i nie w interesie przemysłu angielskiego, lecz jednostek lub grup, **dla których zmiany w eksporcie polskim oznaczały kres łatwych a grubych dochodów.**

W okresie, gdy eksport prowadzony był indywidualnie i gdy konkurencyjne firmy staczały ze sobą zaciekłe boje, **na walce tej żerowała cała falanga angielskich agentów, zastępców itp., zgarniających lwią część a nierzadko cały zysk z polskiego wywozu.** Obecnie wobec skonsolidowania akcji eksportowej przez utworzenie komisji standaryzacyjnej i syndykatu eksportowego utracili oni możność łatwych i nadmiernych zarobków kosztem polskiego przemysłu. Z licznej gromady wszelkiego rodzaju zastępców ostali się tylko najpoważniejsi, reszta zaś bezpowrotnie odpadła. **I oni to rozpoczęli ową nagonkę na wyroby polskie,** bądź wprost z zawiści konkurencyjnej, bądź licząc, że w ten sposób zdołają nastraszyć polskiego eksportera i odzyskać uprzywilejowane stanowisko.

Taki charakter sztucznego alarmu prasy angielskiej aż się rzucał w oczy, nie trudno zatem było tę całą robotę zdemaskować. **Niestety, propaganda nasza i tym razem nie stanęła na wysokości zadania, najbardziej zaś zainteresowni producenci polscy zastosowali zgoła strusią politykę.** Padł na nich jakiś dziwny lęk i największem ich pragnieniem było przemilczeć całą sprawę.

**Zamiast z możliwie największą energją odeprzeć ataki, woleli schować głowę w piasek,** niechętnie udzielając prasie polskiej na ten temat informacyj i niemal bojąc się wypowiedzieć słowa „eksport", byle tylko „nie zaogniać dyskusji", byle nie skupiać zainteresowania opinji angielskiej na tym odcinku polskiego wywozu.

Naiwności takiego rozumowania nie trzeba udawadniać. Miarodajne czynniki brytyjskie nie potrzebują czerpać informacyj ani z dzienników polskich ani z angielskich o istotnym stanie stosunków handlowych Anglji z innemi krajami, bowiem oficjalne w tym względzie statystyki angielskie znane są ze swej ścisłości. Natomiast **poinformowanie tamtejszej opinji publicznej o właściwym stanie rzeczy nietylko nie mogłoby nam zaszkodzić, lecz byłoby ze wszechmiar pożyteczne.** Wszelkie inne rozumowanie jest, jak powiedzieliśmy, naiwnością.

Zarzut, z jakim niekiedy można się spotkać, że zbytek informacyj jest szkodliwy, opiera się na zgruntu fałszywem założeniu. **Bardziej szkodliwe jest tajemnicze milczenie, które przyznaje pierwsze i ostatnie słowo przeciwnikowi.**

R. Ma-wicz.

## Tranzakcje lniane z Czechosłowacją
### Wileńska Izba P. H. przeciw importowi przędzy lnianej

**Wilno,** 2 stycznia.

W związku z wiadomościami, jakie doszły do Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie, iż niektóre krajowe przędzalnie lnu zabiegają o przeprowadzenie z Czechosłowacją tranzakcyj kompensacyjnych, polegających na wywozie z Polski pakuł lnianych i przywozie wzamian przędzy lnianej od Nr. 8-go wzwyż, Izba wystąpiła do ministerstwa przemysłu i handlu, zwracając uwagę na szkodliwe skutki, jakie miałaby taka tranzakcja dla lniarstwa krajowego.

Tylko w nieznacznej mierze zaradziłaby ona trudnościom zbytu pakuł lnianych, natomiast — umożliwiając przywóz przędzy i to w numerach produkowanych z powodzeniem przez przemysł krajowy — odbiłaby się nadzwyczaj **niekorzystnie na warukach zbytu lnu na rynku krajowym,** pociągając za sobą silną obniżkę cen, a tem samem przeciwdziałając realizacji na szerszą skalę zakrojonej rozbudowy lniarstwa krajowego, której program został w swoim czasie uchwalony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Należy jeszcze nadmienić, że przy dopuszczeniu przywozu półfabrykatów (przędzy) zamiast wywiezionego surowca (pakuł), z którego ten półfabrykat jest produkowany — stracilibyśmy na rzecz zagranicy całą korzyść z tytułu przeróbki surowca.

## Skóry białostockie do Anglji
### Nowe możliwości eksportowe przemysłu garbarskiego

**Białystok,** 2 stycznia.

Starania w kierunku uzyskania nowych, zagranicznych rynków zbytu — czyni również obok tutejszego przemysłu włókienniczego — białostocki przemysł garbarski.

Dowiadujemy się, iż jedna z większych garbarń, nawiązała już kontakt z poważną firmą angielską, w celach eksportowych. **Garbarnia ta tytułem próby wysłała do Anglji pierwszy transport skór lakierowanych.**

Podobno transport ten spotkał się z dobrem przyjęciem ez strony importerów angielskich, według opinji których, towar białostocki, pod względem jakości, nie ustępuje wyrobom niemieckich garbarni; ceny zaś z powodzeniem mogą konkurować na rynku angielskim ze skórami pochodzenia niemieckiego.

Uzyskanie nowego rynku zbytu, wpłynęłoby niewątpliwie na ożywienie w przemyśle garbarskim okręgu białostockiego.

—:o:—

## Losy majora Laskowskiego
### Niemcy nie chcą dać żonie aresztowanego wizy wjazdowej

**Katowice,** 2 stycznia.

Jak się dowiadujemy, losem majora Laskowskiego, przebywającego obecnie w więzieniu w Opolu, zajął się bliżej generalny konsul Rzeczypospolitej w Opolu.

Do konsulatu niemieckiego w Katowicach zgłosiła się majorowa Laskowska, z prośbą o wydanie jej wizy wjazdowej do Niemiec, celem zobaczenia się z mężem i dostarczenia mu ubrania i niezbędnych przedmiotów. **Konsulat odrzucił to podanie.**

Wobec tego majorowa Laskowska zgłosiła się do prezydenta komisji mieszanej Calondera, z interwencją. Oświadczono jej, że po uzyskaniu od władz sądowych niemieckich zezwolenia na widzenie się z mężem, **otrzyma wizę niemiecką.**

P. Laskowska wszczęła za pośrednictwem swego adwokata starania w tym kierunku, jednak narazie bezskutecznie.

## Matki! Zapisujcie niemowlęta do „Kropli Mleka"

# Tomaszów Mazowiecki.

### WŁAŚCICIELKA SKLEPU MASARSKIEGO PRZED SĄDEM.

Na ławie oskarżonych zasiadła właścicielka zakładu masarskiego Władysława Wiśniewska, która w dniu 12-go czerwca 1933 r. na jarmarku w Ujeździe wywołała publiczną awanturę za to, że policja w myśl rozporządzenia starostwa brzezińskiego, nie zezwoliła jej sprzedawać wyrobów masarskich na straganie.

Sąd, wziąwszy pod uwagę wywody mec. Grygosińskiego, wymierzył Wiśniewskiej najniższą karę, t. j. 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na okres lat dwuch.

### KSIĘGA PAMIĄTKOWA UCZNIA ŻOŁNIERZA.

Zorganizowany w Warszawie Komitet Redakcyjny Księgi Pamiątkowej Ucznia Żołnierza zbiera materjały i dokumenty, odnoszące się do udziału uczniów w pracach i walkach o niepodległość.

Koło b. uczniów b. szkoły Handlowej i Gimnazjum, przystępując do opracowania historji udziału młodzieży szkolnej w pracy niepodległościowej na odcinku tomaszowskim, zwraca się za naszem pośrednictwem z prośbą o nadesłanie wspomnień, notatek, fotografji, dokumentów itp.

Wszelkie materjały należy przesyłać pod adresem: Gimnazjum Stowarzyszenia Kupców w Tomaszowie Mazow. Prez. Narutowicza 22. Bliższych informacyj udziela inż. H. Różycki.

### CHOINKA TUR-u.

Staraniem zarządu RKS TUR w Tomaszowie Maz. odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 5-ej popoł. w lokalu własnym przy ul. Krzywej 4, tradycyjna choinka dla członków i zaproszonych gości.

# Nasz reporter zanotował...

Na ulicy Pabjanickiej najechany został przez samochód osobowy, 12-letni Czesław Janicki, syn robotnika, zamieszkałego przy ulicy Polowej nr. 4.

Chłopiec odniósł złamanie nogi oraz obrażenia ciała. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala.

Szofera, Kazimierza Rudzińskiego z Wielunia, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

***

W mieszkaniu własnem przy ulicy Przędzalnianej 97 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym Józef Jesionek.

Desperatowi udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

***

W fabryce firmy Rapoport i Cybuch przy ulicy Leszno 48, na oddziale suszarni wybuchł pożar. Na ratunek wezwano II i III oddział straży ogniowej, albowiem pożar przybrał groźniejsze rozmiary.

Straż po półgodzinnej akcji pożar ugasiła. — Straty obliczono na 3500 zł.

Przyczyną pożaru było samozapalenie się bawełny wskutek nadmiernie rozgrzanego pieca.

***

Z posesji przy ulicy Sienkiewicza 9 skradziono rury gazowe na szkodę Stanisława Wróbla. Poszkodowany obliczył swe straty na 320 zł.

Z mieszkania Bronisława Willa przy ul. Kilińskiego 144 skradziono garderobę, wartości 700 zł.

Do mieszkania Antoniego Ciechonowskiego, przy ul. Srebrzyńskiej 87 włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy wartości 1600 zł.

Na posesję fabryczną przy ulicy Bandurskiego 11-13 zakradli się złodzieje i skradli z fabryki Pinkusa Lubińskiego pasy transmisyjne wartości 600 zł., oraz z fabryki Kwaśnera Lindenfelda pas, wartości 400 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

***

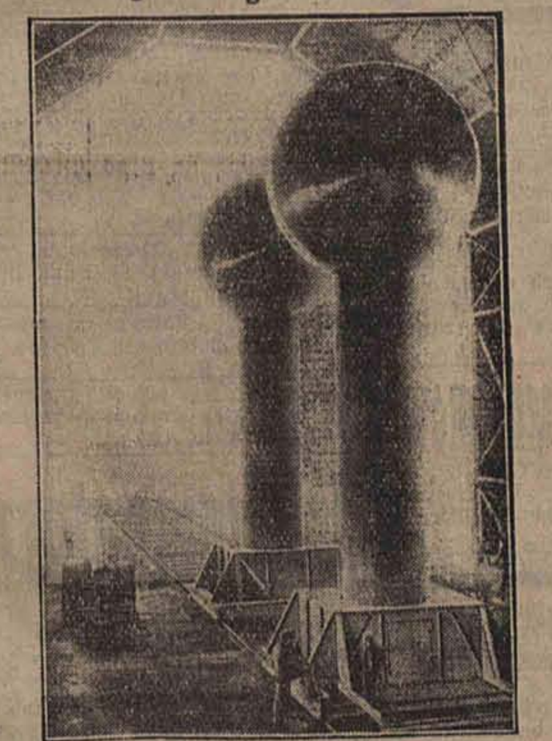
Na Placu Kościelnym zasłabła z wycieńczenia 62-letnia bezdomna żebraczka Anna Majewska. Chorej udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł ją do szpitala zapasowego.

# „Gretchen" sięga po broń



Przysposobienie wojskowe młodzieży niemieckiej obowiązuje najmłodsze nawet dziewczątka, które ćwiczą się w fechtunku.

# Artylerja nauki



Zdjęcie przedstawia dwa elektro-generatory do zwalczania atomów, przeznaczane do wytwarzania prądu o 10 miljonach volt. Generatory zainstalowane zostały w instytucie technologicznym w stanie Massasuchet.

# Sport

## Rozgrywki o puhar zimowy PZGS-u w Łodzi.

W najbliższych dniach rozpoczynają się w Łodzi rozgrywki o puhar zimowy PZGS-u.

Dotychczas odbywały się jedynie spotkania w siatkówce żeńskiej i męskiej, zaś w roku bieżącym zostały wprowadzone również rozgrywki w koszykówce żeńskiej i męskiej. Istnieje możliwość, że mecz o puhar PZGS-u odbędzie się bądź w Łodzi łącznie z rozgrywkami o puhary Triumfu.

Mistrzowie okręgu łódzkiego spotkają się w finałach rozgrywek o puhar PZGS-u z mistrzami pozostałych okręgów.

W związku z przeprowadzaniem rozgrywek o puhar zimowy PZGS-u zarząd ŁOZGS-u postanowił odroczyć termin walnego zgromadzenia aż do ich ukończenia, t. j. na pierwszą połowę lutego.

Przypomnieć należy, że w roku 1932 finały o puhary zimowe PZGS-u odbyły się w Łodzi, przyczem w siatkówce męskiej puhar zdobył ŁKS.

## Reprezentacja Łodzi na mecz zapaśniczy ze Śląskiem.

Kpt. zw. ŁOZA p. Szudziński ustalił następujący skład reprezentacji Łodzi na mecze na Śląsku: waga kog. Jakubowski (KE), waga piórkowa: Kindler (Siła), waga lekka: Piechota (Sokół), waga półśrednia: Jagodziński (Unja), waga średnia: Jakubowski (Unja), waga półciężka: Krysiak (Unja) i waga ciężka: Lipczyński (KE), rezerwowi: Rasjki (Siła) i Kunicki (KE).

Zapaśnicy łódzcy rozegrają na Śląsku trzy mecze, w sobotę (6 bm.) przed południem w Królewskiej Hucie z reprezentacją Górnego Śląska, tego samego dnia wieczorem w Katowicach Łódź — Katowice zaś w niedzielę w Łagiewnikach z reprezentacją tamtejszych klubów.

Wyjazd ekspedycji łódzkiej nastąpi w piątek o godz. 16.30 z dworca Fabrycznego pod kier. p. Szudzińskiego.

## Jadwiga Wajsówna w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, rekordzistka świata i mistrzyni Polski w rzucie dyskiem, Jadwiga Wajsówna, przebywa już od kilku tygodni w Łodzi, gdzie otrzymała posadę biurową w firmie „Widzewska Manufaktura".

## Najbliższe spotkania hokejowe o mistrzostwo.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę mają się odbyć pozostałe mecze, przewidziane kalendarzykiem, o mistrzostwo łódzkiej klasy A.

Mianowicie w sobotę o godz. 11-ej odbędzie się na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unji mecz: ŁKS — Triumf zaś w niedzielę o godz. 11-ej również na lodowisku przy Al. Unji, mecz Nnion Touring — Triumf.

## Hokeiści Ł. K. S-u grają w Warszawie.

Na niedzielę dnia 7 bm. drużyna hokejowa ŁKS-u w razie odpowiednich warunków atmosferycznych, wyjeżdża do Warszawy w celu rozegrania towarzyskiego meczu hokejowego (rewanżowego) z tamtejszą Warszawianką.

## Walne zebranie Hakoahu.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83 doroczne walne zebranie Hakoahu, o g. 16 w I-ym i o godz. 17-ej w drugim terminie.

Na porządku zebrania znajduje się między inn. sprawa nowego lokalu.



Do akt Nr. Km. 2341/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XV-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1934 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 47 i Kościuszki 10, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, krosien mechanicz., snowadła, szpulmaszyny, nawijaka i motoru elektrycznego 10 H. P., oszacowanych na łączną sumę zł. 2.310, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 19 grudnia 1933 r.
Komornik (—) M. LIPIŃSKI.



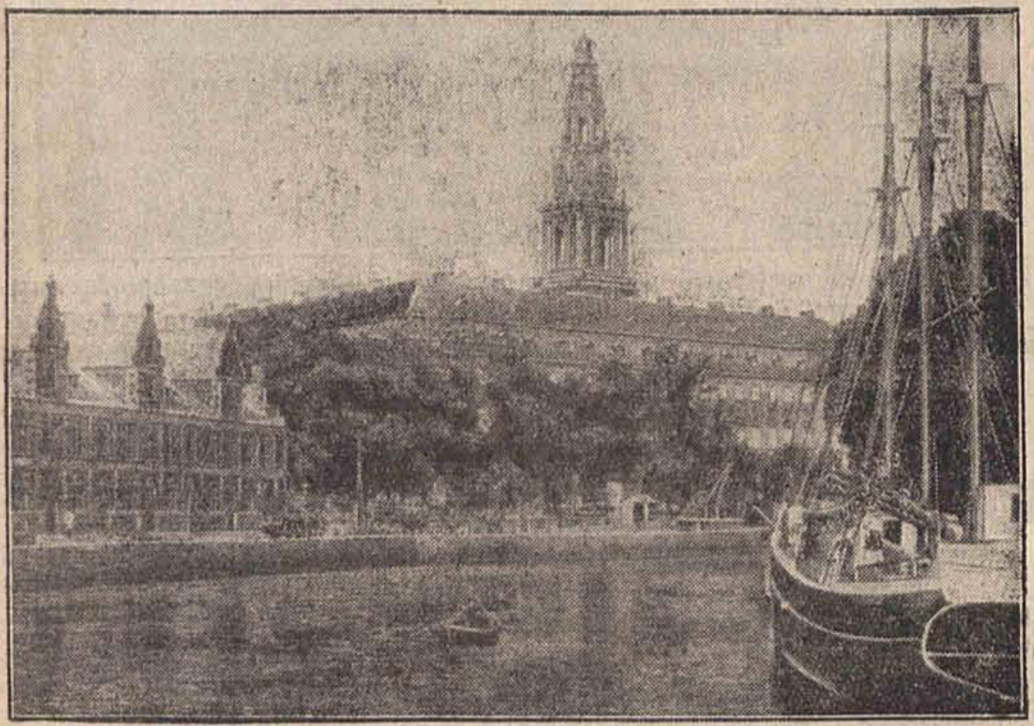
Do akt Nr. Km. 2204/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XV-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1934 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 62, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: palta fokowego, mebli, żyrandola i garniturów męskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 940, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 grudnia 1933 r.
Komornik (—) M. LIPIŃSKI.

## Z cyklu: stolice świata



Kopenhaga — największa ze stolic skandynawskich o 800.000 mieszkańcach, łączy w swej architekturze klasyczne budowle obok przytulnych budynków w stylu Biedermayer. Na zdjęciu widok na zamek królewski oraz giełdę.



Do akt Nr. Km. 1833/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XV-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1934 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ul. Kościuszki Nr. 33/35, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.140, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 grudnia 1933 r.

Komornik (—) M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km. 1639/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 57, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1934 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 59, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.850, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 grudnia 1933 r.

Komornik (—) Edmund Koroczycki.



Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: mi i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, wniesione będą najpóźniej w ciągu tyg od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z ogłoszenia tej samej treści co pierwsz Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają ogłoszenia nie upoważniają do żądania zw zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i